

GŁOS PISZCZACA



PISMO MIESZKAŃCÓW GMINY PISZCZAC

Mieszkańcy
gminy na pomoc
Ukrainie **5**

Złote i diamentowe
gody **12**

OSP Dobrynka czeka
na wóz bojowy
i sztandar **14**

W Połoskach stery
KGW przejęło młode
pokolenie **19**



Szanowni Mieszkańcy Gminy Piszczac

Na zbliżające się Święta Wielkanocne przyjmijcie Państwo najlepsze życzenia radości ze zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, miłości i pomyślności oraz spędzenia tego czasu w gronie najbliższych. Niech każdy dzień będzie przepiętny spokojem, wiarą w lepsze jutro i nadzieją na pokój w naszym kraju oraz u naszych sąsiadów.

Kamil Kożuchowski
Wójt Gminy Piszczac

W numerze:

SAMORZĄD

- Większe możliwości dzięki współpracy gmin – 3

INWESTYCJE

- Drogi to priorytet na najbliższe lata – 4
- Ruszyły pierwsze zajęcia w zmodernizowanym budynku – 4
- Termomodernizacja szkół poprawi komfort nauki – 5

Z ŻYCIA GMINY

- Mieszkańcy gminy na pomoc Ukrainie – 5

OŚWIATA

- Kładziemy nacisk na wszechstronny rozwój uczniów – rozmowa z Dorotą Sierpatowską, dyrektorką Zespołu Placówek

Oświatowych w Piszczacu – 6

Z ŻYCIA GMINY

- Specjalnie dla babć i dziadków – 11
- Trzej Królowie przeszli ulicami Piszczacu – 11
- Uroczysty jubileusz złotych i diamentowych godów – 12
- Mniej mieszkańców, więcej małżeństw – 13

JEDNOSTKA OSP

- W oczekiwaniu na wóz bojowy i sztandar – OSP w Dobrynce – 14
- Dzieje Ochotniczej Straży Pożarnej w Dobrynce – 18

AKTYWNA WIEŚ

- W Połuskach stery przejęło młode pokolenie – Koło Gospożyn Wiejskich w Połuskach – 19

Z ŻYCIA GMINY

- „Czas na miłość” na Dzień Kobiet – 22
- Dzień Kobiet z kwiatami i poczęstunkiem – 23
- Pokazali, jak zapobiegać pożarom – 23

KULTURA

- Niedziela z Gminnym Centrum Kultury i Sportu – 24
- Klaun Kluseczka i inni, czyli bal karnawałowy dla najmłodszych – 25
- Pełne atrakcji ferie zimowe w Gminie Piszczac – 26
- Kosmiczna podróż na zakończenie ferii – 28

HISTORIA

- Tatarzy ziemi piszczańskiej – 29

OSTATNIA STRONA

- Piszczac stary i nowy – 32

Pismo Mieszkańców Gminy Piszczac „Głos Piszczaca”

„Głos Piszczaca” Pismo Mieszkańców Gminy Piszczac jest czasopiśmie, które ukazuje się 2-3 razy w roku na terenie Gminy Piszczac

Wydawca: Media Korwin Jacek, Usługi dziennikarskie i wydawnicze.

Redaktor naczelny: Jacek Korwin (tel. 531 111 366, e-mail: jacek.korwin@wp.pl). **Zespół redakcyjny:** Justyna Dragan (e-mail: justyna.dragan@wp.pl), Łukasz Węda, Sławomir Hordejuk.

Współpraca: Urząd Gminy Piszczac, ul. Włodawska 8, 21-530 Piszczac; tel. 83 377 80 18, 83 377 80 69, 83 377 80 03; e-mail: sekretariat@pischczac.pl; www.pischczac.pl.

Opracowanie graficzne, skład i druk: Grupa Medialna PODLASIE Sp. z o.o., ul. Narutowicza 32/5, 21-500 Biała Podlaska.

Redakcja zaprasza do współpracy przy redagowaniu czasopisma osoby i instytucje z terenu gminy Piszczac.

Treści zawarte w czasopiśmie „Głos Piszczaca” chronione są prawem autorskim. Wszelkie przedruki całości lub fragmentów artykułów możliwe są wyłącznie za zgodą wydawcy.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Materiałów niezamawianych redakcja nie zwraca.

Nakład: 1500 egz.

Większe możliwości dzięki współpracy gmin

Aktywne Pogranicze to porozumienie 12 gmin z powiatu bialskiego oraz jednej z włodawskiego na rzecz współpracy przy ubieganiu się o pieniądze na różne projekty. Gospodarzem spotkania, podczas którego porozumienie zostało sfinalizowane, była Gmina Piszczac.

Porozumienie zostało podpisane 10 grudnia w Urzędzie Gminy Piszczac. Liderem grupy jest Gmina Tucznia. Jej wójt Zygmunt Litwiniuk podkreśla, że współpraca kilku gmin rozpoczęła się już wcześniej, tyle że nie była sformalizowana. Początkowo w grupie gmin Aktywnego Pogranicza było siedem samorządów. Z czasem chętnych do wspólnego działania zaczęło przybywać.



Porozumienie w siedzibie Urzędu Gminy Piszczac podpisywali kolejni wójtowie i skarbnicy gmin. Na zdjęciu wójt Kamil Kożuchowski oraz skarbnik Danuta Gdula

– Pomysł powstał w 2014 roku, wtedy odbyły się pierwsze spotkania. Ze względu na bliskość granicy, sąsiedztwo pięknej rzeki Bóg, głównymi celami były: rozwój turystyki, działania w kierunku podnoszenia atrakcyjności tego terenu, a także inwestowanie w odnawialne źródła energii. Urząd Marszałkowski ogłaszał wtedy nabory na te cele, więc postanowiliśmy złożyć jeden duży wniosek. Okazało się jednak, że Urząd Marszałkowski wprowadził limity i wniosek wykluczył nas z dalszego działania – wspomina wójt Litwiniuk. Mimo chwilowego zawieszenia działalności, Aktywne Pogranicze trwało, a z czasem stworzono dodatkowe gratyfikacje dla samorządów wnioskujących wspólnie.

– To porozumienie niesie za sobą nadzieję, że będzie jeszcze lepiej i że większe pieniądze można będzie zdobywać dla każdej



Spotkanie dało możliwość rozmów o wspólnych projektach

z gmin. Porozumienie dotyczy opracowania strategii na najbliższe lata. Dokument ten jest wymagany przy ubieganiu się o różne fundusze zewnętrzne. Każda z gmin ma swój potencjał, ale wszyscy mamy wspólne cele – mówi Kamil Kożuchowski, wójt Gminy Piszczac.

Krzysztof Iwaniuk, wójt Gminy Terespol i przewodniczący Związku Gmin Polskich, dodaje, że porozumienie jest ważnym krokiem z jeszcze jednego względu. – Coraz bardziej doceniane jest, chociażby przez Komisję Europejską, aby samorzady podejmowały działania ponadlokalne. Wychodzimy zatem na przeciw tej polityce unijnej. Gminy zrzeszają się, żeby opracować wspólną strategię. Jako Związek Gmin Wiejskich mocno podkreślamy, że potrzebne są wydzielone pieniądze na obszary wiejskie. Lubelszczyzna przoduje, bo tu mamy głównie obszary wiejskie. Chodzi o to, by zrównoważony rozwój nie był fikcją, żebyśmy mogli odrobić zapóźnienia w rozwoju. Gmina Terespol jest tego przykładem, odrobiliśmy zapóźnienia i idziemy do przodu. Zmodernizowaliśmy Małaszewicze, co da szansę okolicznym gminom na pracę. Muszą być zapewnione usługi na dobrym poziomie. A żeby do tych Małaszewicz dojechać, potrzebne są dobre drogi. Razem powinniśmy zwracać szyki na rzecz niewykorzystanej szan-



Zaproszenie na spotkanie przyjął poseł Dariusz Stefaniuk

sy przygranicznej. Razem powinniśmy zabiegać o ucywilizowanie granicy.

Zadowolony ze współpracy gmin powiatu bialskiego i włodawskiego nie krył poseł na Sejm RP Dariusz Stefaniuk, który podczas spotkania podkreślił znaczenie takich inicjatyw na rzecz poszerzania możliwości i zwiększania szans na pozyskiwanie funduszy zewnętrznych.

Justyna Dragan
ZDJĘCIA JUSTYNA DRAGAN

Drogi to priorytet na najbliższe lata

W Gminie Piszczac stale przybywa nowych nawierzchni dróg, a planowane są kolejne remonty i modernizacje. Wszystko po to, aby mieszkańcy mogli bezpiecznie i komfortowo przemieszczać się po gminie. Co ważne, większość tych inwestycji realizowanych jest z dofinansowaniem zewnętrznym, nie obciążając zbytnio budżetu gminy.

– 9 marca ogłosiliśmy przetarg na przebudowę dróg powiatowych. Inwestycję tę realizujemy jako gmina. Chodzi o trzykilometrowy odcinek z Ortele Królewskiego w kierunku Piszczaca oraz około jednego kilometra drogi z Piszczaca w kierunku Piszczaca Kolonii. Wybudujemy też 850 metrów ścieżki rowerowej w miejscowości Piszczac Kolonia. Wykonanie robót planowane jest w tym roku – zapowiada wójt gminy Kamil Kożuchowski.

Rozstrzygnięty jest już przetarg na budowę dróg w Chotyłowiu, a konkretnie ulice Osiedlową i Brzozową. One także mają być wykonane w tym roku. Najlepszą ofertę przedstawiła firma Sław-Bud Sławomira Chwełatiuka z Piszczaca. To lokalna firma, która prowadziła już inwestycje w Gminie Piszczac, i robiła to solidnie. Na tę inwestycję gmina pozyskała 600 tys. zł z Funduszu Dróg Lokalnych.

Choć każdego roku budowane lub modernizowane są jakieś drogi, potrzeb jest wiele. Jak mówi wójt Gminy Piszczac, poprawa jakości dróg to jeden z najczęstszych tematów rozmów z mieszkańcami. To przede wszystkim oni zgłaszają władzom gminy, gdzie w pierwszej kolejności wymagane są remonty nawierzchni lub utwardzenia dróg gruntowych. Dlatego też gmina nie ustaje w staraniach, by pozyskiwać wciąż nowe dotacje, czy to unijne, czy rządowe, i planować następne zadania.

– Mamy plany co do kolejnego naboru w ramach Polskiego Ładu. Złożyliśmy już wnioski na drogi oraz wymianę oświetlenia. Jeśli uda się uzyskać dofinansowanie, to inwestycje będą prowadzone w przyszłym roku. Jakie odcinki chcielibyśmy wyremontować? Drogę powiatową w Zalutyniu na odcinku 1,9 km, drogę powiatową w kierunku Połosek i Kodnia na odcinku 1 km, drogi gminne w miejscowościach: Piszczac Kolonia, Połoski, Piszczac Trzeci, Dobrynka, Piszczac Pierwszy, Piszczac Drugi i Chotyłów – wyjaśnia Kamil Kożuchowski.

Justyna Dragan



Wśród planowanych inwestycji jest m.in. poprawa nawierzchni w Zalutyniu



Na remont czeka droga w Piszczacu Kolonii. Gmina wnioskuję o pieniądze na ten cel z Polskiego Ładu



A już w tym roku, dzięki wsparciu z Polskiego Ładu, wykonany zostanie kolejny odcinek drogi powiatowej Biała Podlaska-Ogrodniki-Piszczac

Ruszyły pierwsze zajęcia w zmodernizowanym budynku

Nowa siedziba Gminnego Centrum Kultury i Sportu w Piszczacu została już odebrana od wykonawcy – firmy PNB Paweł Niczyporuk. Choć nie została jeszcze w pełni wyposażona, niektóre zajęcia mogą się już odbywać.

Są to chociażby zajęcia taneczne. Prowadzony jest też aerobik oraz zajęcia ze sztuki walki MMA. – Mamy już łazienki oraz salę na potrzeby tych zajęć. Natomiast jeśli chodzi o pozostałe pomieszczenia, przygotowujemy się przetargi na wyposażenie siłowni czy sali kinowej – informuje wójt gminy Kamil Kożuchowski.

Oddanie do użytku obiektu wraz z pełnym wyposażeniem planowane jest w pierwszej połowie tego roku. Co to będzie oznaczało dla mieszkańców? Przede wszystkim o wiele bogatszą niż dotychczas ofertę kulturalną i rekreacyjną, a także nieporównywalnie lepsze warunki lokalowe dla tych spotkań.

– Najwięcej zapytań od mieszkańców dotyczy siłowni. Zamierzamy wprowadzić zbiorową odpowiedzialność w postaci opłat. Chcemy nauczyć odpowiedzialności za sprzęt – zapowiada wójt. (jd)



Pierwsze zajęcia rozpoczęły się w sali tanecznej. Pozostałe pomieszczenia czekają na wyposażenie

FOT. GCKS

Mieszkańcy gminy na pomoc Ukrainie

Atak Rosji na Ukrainę, rozpoczęty 24 lutego, sprawił, że wielu mieszkańców tego kraju postanowiło uciec w bezpieczniejsze miejsca. Tylko w pierwszych dziesięciu dniach wojny do Polski przybyło około 1 miliona uchodźców. Miejsce schronienia znaleźli m.in. w Gminie Piszczac, która okazała ogromne wsparcie i empatię poszkodowanym w wyniku działań wojennych w sąsiednim kraju.

– Na samym początku Urząd Gminy wraz z Gminnym Centrum Kultury i Sportu zorganizował zbiórkę najpotrzebniejszych rzeczy dla uchodźców z Ukrainy, nie tylko tych przyjeżdżających do naszej gminy, ale także przekraczających polską granicę. Sytuacja jest dynamiczna i nanosimy pewne korekty. Nie wszystkie przedmioty, o których mieszkańcy myślą, że są potrzebne, rzeczywiście się przydadzą. Ograniczyliśmy zbiórkę do konkretnych rzeczy, aby można było realnie pomóc – mówił w pierwszych dniach zbiórki wójt gminy Kamil Kożuchowski.

Od pierwszych dni wojny w gminie organizowane były zbiórki. Prowadzono je m.in. w siedzibie Gminnego Centrum Kultury i Sportu, w sołectwach i szkołach. Potem dary trafiały do wspólnego „worka”. Zebrane razem, najpierw były transportowane na granicę, potem – gdy uchodźcy z Ukrainy przybyli na teren Gminy Piszczac – przekazywane im bezpośrednio.

– Pomagają nam strażacy z OSP Chotyłów oraz samorządowcy. Jesteśmy otwarci na zapraszanie uchodźców. Wielu mieszkańców deklaruje gotowość przyjmowania ich w swoich domach. W pierwszych dniach wojny w Gminie Piszczac przebywało sześć osób: dwie kobiety z dziećmi i mama jednej z kobiet. Trafiły do świetlicy w Ortele Królewskim Drugim – podkreśla wójt Kożuchowski.

Mieszkańcy gminy bardzo interesują się pomocą. Odwiedzali uchodźców w świetlicy, dowożąc posiłki, środki chemiczne, kosmetyki czy ubrania. – Pytałem, czy czegoś potrzebują. Odpowiedzieli, że mają tyle, że mogą jeszcze się podzielić z innymi. To bardzo skromni ludzie – dodaje wójt.

Akcje pomocowe na rzecz Ukrainy podejmowane w Gminie Piszczac dostosowywane były i są do aktualnych potrzeb.

Justyna Dragan

ZDJĘCIA JUSTYNA DRAGAN



Zbiórka w siedzibie Gminnego Centrum Kultury i Sportu cieszyła się dużym zainteresowaniem. Mieszkańcy przywozili tu i ubrania, i pieluszki, i jedzenie



Zespół Placówek Oświatowych w Piszczacu też zaangażował się w akcję zbierania darów dla uchodźców z Ukrainy

Termomodernizacja szkół poprawi komfort nauki

Niebawem rozpocznie się długo wyczekiwana termomodernizacja dwóch szkół w Gminie Piszczac. Inwestycja przede wszystkim poprawi warunki nauki. Wszystkie prace zostaną zakończone przed nowym rokiem szkolnym.

Ogłoszany właśnie przetarg wyłoni wykonawcę robót związanych z termomodernizacją budynków Zespołu Placówek Oświatowych w Piszczacu oraz Urzędu Gminy.

– Projekt polega na wymianie oświetlenia i instalacji elektrycznych w obu budynkach. Oprócz tego planowana jest budowa wentylacji w przedszkolu w ZPO w Piszczacu. Ten remont jest konieczny, bowiem panuje tam wilgoć. Drugi przetarg dotyczy termomodernizacji budynku szkoły w Chotyłowiu. W budynku dawnego gimnazjum będą wykonane docieplenie ścian, stropu, wymiana stolarki okiennej, instalacji oraz oświetlenia – informuje Kamil Kożuchowski, wójt Gminy Piszczac.

Wszystkie prace rozpoczną się wraz z wakacjami. – Dla uczniów i kadry nauczycielskiej poprawi się na pewno komfort pracy i zdobywania wiedzy. Oświetlenie nie było tam wymieniane od lat dziewięćdziesiątych. Termomodernizacja przyniesie też mniejsze straty ciepła – podsumowuje wójt Kożuchowski.

Inwestycja realizowana jest w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, Oś Priorytetowa 5, Efektywność Energetyczna i Gospodarka Niskoemisyjna, Działanie 5.2 Efektywność Sektora Publicznego.

Justyna Dragan

ZDJĘCIA JUSTYNA DRAGAN



W wakacje rozpocznie się termomodernizacja budynku ZPO w Piszczacu



Szkoła w Chotyłowiu doczeka się m.in. ocieplenia ścian

Kładziemy nacisk na wszechstronny rozwój uczniów

Rozmowa z Dorotą Sierpatowską, dyrektorką Zespołu Placówek Oświatowych w Piszczacu.



W bieżącym roku szkolnym w pełni korzystamy z dziennika elektronicznego, co znacznie ułatwia nam pracę i kontakt z rodzicami – mówi dyrektorka ZPO Dorota Sierpatowska

FOT. JUSTYNA DRAGAN



Szkoła uczestniczy w ogólnopolskiej akcji „Narodowe czytanie”

Zespół Placówek Oświatowych przeszedł w ostatnich latach ważne prace remontowe. Proszę opowiedzieć, co dokładnie się działo?

– W latach 2012-2014 została przeprowadzona termomodernizacja Zespołu Placówek Oświatowych w Piszczacu. Ocieplono ściany zewnętrzne, wymieniono drzwi, ocieplono stropodach, wymieniono okna. Zmodernizowano instalację centralnego ogrzewania oraz źródła ciepła. W ubiegłym roku przeprowadzono również modernizację boiska do piłki nożnej, boiska wielofunkcyjnego oraz bieżni. Wymienione działania w znacznym stopniu wpłynęły na komfort i warunki pracy uczniów i kadry pedagogicznej.

Jakie programy edukacyjne obecnie realizuje placówka?

– Dzieci chodzą do szkoły i przedszkola,

aby się uczyć, bawić i rozwijać. Zapewnienie odpowiednich warunków sprzyja wszechstronnemu rozwojowi ucznia. Rozwój infrastruktury sportowej wpłynął na rozwój zainteresowań i doskonalenie umiejętności. Oprócz zajęć wychowania fizycznego, realizujemy zadania w ramach „sportowych klubów” oraz zajęcia z SKS. Nasi uczniowie osiągają liczne sukcesy sportowe. Duży wpływ na rozwój placówki ma nie tylko infrastruktura, ale również inne czynniki. W bieżącym roku szkolnym korzystamy w pełni z dziennika elektronicznego, co znacznie ułatwia nam pracę i kontakt z rodzicami. W codziennej pracy, zarówno własnej, jak i z uczniami, wykorzystujemy 28 laptopów, otrzymanych w ramach programu „Przyjazna Szkoła Zdalna”.

Szkoła stawia na naukę języków obcych.

– Duży nacisk kładziemy na wszechstronny rozwój naszych uczniów w zakresie różnych kompetencji. Dzięki zaangażowaniu pana wójta, nasi uczniowie od wielu lat uczą się dwóch języków obcych. Językiem obowiązkowym jest angielski, a od czwartej klasy, w ramach godzin dodatkowych, uczymy po dwie godziny tygodniowo języka rosyjskiego. Chętni uczniowie klas ósmych mogą korzystać z programu Youngster, którego celem jest uzupełnienie i rozwinięcie programu nauczania z zakresu języka angielskiego. Zajęcia są realizowane w wymiarze 90 godzin dydaktycznych w roku szkolnym.

Szkoła skutecznie zabiega o dofinansowanie różnych programów i projektów. Proszę o tym opowiedzieć.

– W celu poprawy stanu czytelnictwa poprzez wzmocnienie roli bibliotek, pozyskałiśmy fundusze z Narodowego Programu Roz-

W ZPO dzieci nie zapominają o tańcach narodowych



woju Czytelnictwa, w wysokości 14,4 tys. zł. „Laboratoria przyszłości” to kolejny program, z którego pozyskujemy fundusze na pomoce dydaktyczne. Do Szkoły Filialnej w Dobryncie zakupiono pomoce dydaktyczne za 30 tys. zł, a do Szkoły Podstawowej im. K. Makuszyńskiego w Piszczacu – za 71,8 tys. zł (cały projekt opiewa na 101,8 tys. zł).

W klasach I-V realizujemy „Program dla szkół”, którego głównym celem jest kształtowanie prawidłowych nawyków żywieniowych, poprzez dostarczanie uczniom produktów mlecznych oraz owocowo-warzywnych.

Z kolei „Twoje dane – twoja sprawa” to ogólnopolski program edukacyjny dla klas I-VIII, pokazujący, w jaki sposób od najmłodszych lat można uczyć dzieci zasad ochrony danych osobowych, przekazując trudne treści podczas zajęć lekcyjnych, pozalekcyjnych oraz innych wydarzeń tematycznych, wykorzystując do tego gry i zabawy.

W klasach VII-VIII realizowany jest program „Hazard? Nie daj się wciągnąć!”. To ogólnopolska akcja edukacyjna Krajowej Administracji Skarbowej, której celem jest podniesienie świadomości o zagrożeniach związanych z uzależnieniem od hazardu i uczestnictwem w nielegalnych grach hazardowych.

W tym roku szkolnym nastąpiła zmiana struktury Zespołu Placówek Oświatowych w Piszczacu, który wziął pod swoje skrzydła Szkołę Filianą w Dobryncie. Jak zmieniła się liczba uczniów i co dokładnie przyniosła ta zmiana?

– Od 1 września 2021 roku Szkoła Filialna w Dobryncie wchodzi w skład Zespołu Placówek Oświatowych w Piszczacu. Obecnie w Szkole Filialnej naukę pobiera siedmio-



Co roku organizowane są konkursy pamięci malarza Bazylego Albiczuka

ro dzieci w oddziale przedszkolnym, dwoje w klasie pierwszej, sześcioro w klasie drugiej i siedmiu w klasie trzeciej. Do dzisiaj żaden rodzic nie złożył wniosku do klasy pierwszej od nowego roku szkolnego.

Ilu uczniów obecnie uczy się w ZPO?

– Rok szkolny 2021/2022 jest szczególny pod względem liczebności dzieci w przedszkolu i szkole podstawowej. W siedmiu oddziałach przedszkolnych naukę pobiera 150 dzieci. Z czego 38 uczęszcza do oddziałów sześciolatek, 41 – do oddziałów pięciolatek, a 71 – do oddziałów dzieci trzy- i czteroletnich. Do Szkoły Podstawowej im. K. Makuszyńskiego w Piszczacu uczęszcza 346 uczniów, z czego 129 w klasach I-III, a 217 uczniów w klasach IV-VIII.

Obecnie jesteśmy w trakcie rekrutacji. Deklaracje o kontynuowaniu nauki złożyli wszyscy rodzice, których dzieci uczęszczają do grup dzieci 3-5-letnich, a rodzice dzieci 7-letnich złożyli wnioski do klasy pierwszej. W sumie w przyszłym roku szkolnym do naszego przedszkola będzie uczęszczało 122 dzieci, a do szkoły – 333.

Jak przebiegał proces nauczania w czasie pandemii? Czy uczniowie chętnie wrócili do szkół po zakończeniu nauki zdalnej?

– Szczególnie trudny był marzec 2020 roku. Nagle, z dnia na dzień, z pracy stacjonarnej przeszliśmy na nauczanie zdalne. Praca

Osiągnięcia uczniów ZPO w roku szkolnym 2017/2018

Dzięki zaangażowaniu nauczycieli szkoła od wielu lat odnosi sukcesy na różnych szczeblach w różnych dziedzinach.

SPORTOWE

- II miejsce w Powiatowych Biegach Przełajowych w Rokitnie – kategoria chłopców z rocznika 2006,
- I, II i IV miejsce – XXVII Powiatowe Biegi Uliczne im. Wincentego Kozłowskiego w Terespolu,
- II i VI miejsce w Finale Powiatu Białskiego w sztafetowych Biegach Przełajowych w Wisznicach – kategoria chłopców,
- V miejsce w Finale Rejonu Białskiego w Sztafetowych Biegach Przełajowych Chłopców w Adamowie,
- II miejsce w Finale Rejonu Białka Podlaska w Mini Piłce Ręcznej Chłopców – Białka Podlaska,
- III miejsce w Finale Rejonu Białskiego w Piłce Ręcznej Chłopców w Łukowie,
- I miejsce w Biegu Pamięci Ofiar Katastrofy Smoleńskiej im. Marii i Lecha Kaczyńskich w Międzyrzeczu Podlaskim – kategoria dziewcząt,
- I miejsce w Biegu Pamięci Ofiar Katastrofy Smoleńskiej im. Marii i Lecha Kaczyńskich w Międzyrzeczu Podlaskim – kategoria chłopców,
- III miejsce w Finale Rejonu Białskiego w Piłce Ręcznej Chłopców w Łukowie,
- II, III, IV, V miejsce w X Katyńskich Powiatowych Biegach Przełajowych w Terespolu,
- I miejsce w V Kościuszkowskich Biegach Ulicznych w Leśnej Podlaskiej – kategoria chłopców z klas III-IV,
- I, II, III miejsce w V Kościuszkowskich Biegach Ulicznych w Leśnej Podlaskiej – kategoria dziewcząt z klas III-IV,
- III miejsce w V Kościuszkowskich Biegach Ulicznych w Leśnej Podlaskiej – kategoria dziewcząt z klas V-VI,
- I i III miejsce w V Kościuszkowskich Biegach Ulicznych w Leśnej Podlaskiej – kategoria chłopców z klas V-VI,
- II miejsce w V Kościuszkowskich Biegach Ulicznych w Leśnej Podlaskiej – kategoria chłopców z klas VII,
- II, III, V miejsce w XIII Biegu Papieskim w Janowie Podlaskim – kategoria dziewcząt z rocznika 2007-2008,
- V miejsce w XIII Biegu Papieskim w Janowie Podlaskim – kategoria chłopców

z rocznika 2007-2008,

• VI miejsce w XIII Biegu Papieskim w Janowie Podlaskim – kategoria chłopców z rocznika 2004.

PLASTYCZNE

- I miejsce w konkursie „Moja przygoda w muzeum” na szczeblu regionalnym w Białej Podlaskiej,
- I miejsce w konkursie „Zapobiegajmy pożarom” klas I-III, eliminacje powiatowe w Białej Podlaskiej,
- I miejsce w konkursie „Zapobiegajmy pożarom” klas IV-VI, eliminacje powiatowe w Białej Podlaskiej,
- Nagroda Grand Prix w V Międzynarodowym Konkursie Plastycznym Architektura Lublina i okolic – Lublin,
- II miejsce w konkursie na pisanek wielkanocną podczas Powiatowego Przeglądu Tradycji Wielkanocnych w Sosnowcu,
- wyróżnienie w konkursie „Zapobiegajmy pożarom” klas IV-VI w eliminacjach wojewódzkich w Lublinie,
- II miejsce w VIII Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Polscy sportowcy na olimpiadach i mistrzostwach świata” w Lublinie,
- wyróżnienie w Powiatowym Konkursie Plastycznym „Tajemniczy ogród inspirowany twórczością Bazylego Albiczuka” – w kategorii klas IV-VI.

RECYTATORSKIE

- III miejsce w Międzyszkolnym Konkursie Recytatorskim „Kornel Makuszyński – propagator dobroci, uśmiechu i wiary w człowieka” w Małaszewiczach – w kategorii klas IV-VII,
- wyróżnienie w III edycji konkursu teatralnego „Opowiedz mi bajkę” w Białej Podlaskiej – w kategorii klas IV,
- wyróżnienie w III edycji konkursu teatralnego „Opowiedz mi bajkę” w Białej Podlaskiej – w kategorii klas V.

WIEDZA

- III miejsce w XVIII edycji konkursu wiedzy prewencyjnej „Jestem bezpieczny”, etap gminny w Piszczacu,
- laureat konkursu przedmiotowego stopnia wojewódzkiego „Polonista Roku 2018” w Białej Podlaskiej,
- wyróżnienie w Międzynarodowym Konkursie „Kangur matematyczny” w Toruniu.

Osiągnięcia uczniów ZPO w roku szkolnym 2018/2019

SPORTOWE

I półrocze

- III miejsce w turnieju piłki ręcznej chłopców Zagraj w Platerce,
- II miejsce w turnieju piłki ręcznej dziewcząt Zagraj w Platerce,
- I, II i III miejsce w XXVIII Powiatowych Biegach Ulicznych im. Wincentego Kozłowskiego „Dla Niepodległej”,
- I i IV miejsce w VI Powiatowych Biegach Przelajowych w Rokitnie – dziewczęta rocznik 2008-2009,
- I i III miejsce w Finale Powiatu Bialskiego w Sztafetowych Biegach Przelajowych Chłopców – Igrzyska Dzieci (Szkoła Podstawowa w Piszczacu),
- I miejsce w eliminacjach gminnych turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku” (drużyna SP w Piszczacu),
- III miejsce w VI Turnieju Piłki Ręcznej Chłopców Graj z Platerką 2018 (drużyna Zespołu Placówek Oświatowych w Piszczacu),
- I miejsce w XXIV Biegu Niepodległości Igrzyska Dzieci – dziewczęta z rocznika 2007, • V miejsce we Współzawodnictwie Sportowym Szkół Powiatu Bialskiego w roku szkolnym 2017/2018 – Igrzyska Dzieci, powyżej 100 uczniów (Szkoła Podstawowa w Piszczacu),
- I miejsce w VI Turnieju Piłki Ręcznej Dziewcząt Graj z Platerką 2018 (drużyna Zespołu Placówek Oświatowych w Piszczacu).

II półrocze

- III miejsce w Finale Powiatu Bialskiego w Koszykowie Dziewcząt – Igrzyska Młodzieży Szkolnej,
- IV miejsce w Międzygminnym Turnieju Piłki Ręcznej Chłopców – Igrzyska Dzieci,
- I i V miejsce w XI Katyńskich Powiatowych Biegach Przelajowych,
- III miejsce w Międzygminnym Turnieju Piłki Nożnej Chłopców – Igrzyska Dzieci,
- I i V miejsce w kategorii dziewcząt klas IV-VI w Kościuszkowskich Biegach Ulicznych,
- II i IV miejsce w Eliminacjach Międzygminnych w Czwórboju Lekkoatletycznym Igrzyska Dzieci,
- II miejsce w XIV Biegu Papieskim w kategorii dziewcząt z rocznika 2007, • IV miejsce w XIV Biegu Papieskim w kategorii chłopców z rocznika 2007,
- III miejsce w Finale Powiatu Bialskiego w Lidze Lekkoatletycznej Chłopców – Igrzyska Młodzieży Szkolnej (924 pkt.),
- II miejsce w Finale Powiatu Bialskiego w Lidze Lekkoatletycznej Dziewcząt – Igrzyska Młodzieży Szkolnej (978 pkt.),
- III miejsce w Finale Powiatu Bialskiego w Lidze Lekkoatletycznej Chłopców – Igrzyska

- Młodzieży Szkolnej, bieg na 100 m (12,21 s),
- III miejsce w Finale Powiatu Bialskiego w Lidze Lekkoatletycznej Chłopców – Igrzyska Młodzieży Szkolnej, skok w dal (5,36 m),
- II miejsce w Finale Powiatu Bialskiego w Lidze Lekkoatletycznej Dziewcząt – Igrzyska Młodzieży Szkolnej, pchnięcie kulą 3kg (8,21 m),
- III miejsce w Finale Powiatu Bialskiego w Lidze Lekkoatletycznej Dziewcząt – Igrzyska Młodzieży Szkolnej, bieg na 100 m (14,42 s),
- III miejsca w Noworocznym Turnieju Piłki Ręcznej „Stop nałogom – Wybieramy sport”.

RECYTATORSKIE

- wyróżnienie w konkursie recytatorskim „Kornel Makuszyński – propagator dobroci, uśmiechu i wiary w człowieka” w kategorii klas IV-VIII,
- III miejsca w eliminacjach rejonowych dla uczniów szkół podstawowych z województwa lubelskiego.

PLASTYCZNE

I półrocze

- I i II miejsce w Konkursie Plastycznym „Zmniejszenie emisji zanieczyszczeń w gminie Piszczac poprzez wykorzystanie OZE”, w kategorii wiekowej szkoła podstawowa oraz gimnazjum,
- III miejsce oraz wyróżnienie w kategorii klas IV-VI w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Zapobiegajmy pożarom”,
- III miejsce w kategorii klas I-III w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Zapobiegajmy pożarom”,
- I miejsce w eliminacjach powiatowych Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego „Zapobiegajmy pożarom” – szkoły podstawowe, klasy IV-VI.

II półrocze

- wyróżnienie za udział w VI Międzynarodowym Konkursie Plastycznym Architektura Lublina i okolic „Pejzaże mistyczne”,
- III miejsce w Powiatowym Konkursie Plastycznym „Tajemniczy ogród inspirowany twórczością Bazylego Albiczuka”, pod honorowym patronatem Starosty Bialskiego i Wójta Gminy Piszczac, w kategorii klas I-III,
- II miejsce oraz wyróżnienia w konkursie „Moja Przygoda w Muzeum” na szczeblu regionalnym,
- nagroda dyrektora Muzeum Południowego Podlasia w konkursie „Moja Przygoda w Muzeum” na szczeblu regionalnym,
- wyróżnienie dziekana Wydziału Artystycznego UMCS prof. Krzysztofa Szymanowicza za udział w VI Międzynarodowym Konkursie Plastycznym Architektura Lublina i okolic

- „Pejzaże mistyczne”,
- wyróżnienie w grupie wiekowej klas IV-VI szkoły podstawowej w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Zapobiegajmy pożarom” – Oddział Wojewódzki Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Lublinie,
- III miejsce w Powiatowym Konkursie Plastycznym „Tajemniczy ogród inspirowany twórczością Bazylego Albiczuka”, w kategorii klas I-III szkoły podstawowej.

WOKALNE

- I miejsce w XVI Gminnym Konkursie Pieśni Religijnej „O Maryi śpiewamy” (grupa zespołów wokalnych z klas 0-III),
- I miejsce w XVI Gminnym Konkursie Pieśni Religijnej „O Maryi śpiewamy” (grupa solistów z klas 0-III).

PRZEDMIOTOWE

- II miejsca w konkursie z języka angielskiego „Krasz-Test”, organizowanym przez I LO im. J.I. Kraszewskiego w Białej Podlaskiej, w ramach IV edycji Akademii Młodego Licealisty,
- za udział w etapie rejonowym III Diecezjalnego Konkursu Biblijnego „Spotkania z Jezusem w Ewangelii wg. św. Łukasza”,
- główna nagroda w kategorii klas III oraz wyróżnienie w konkursie teatralnym „Opowiedz mi bajkę”,
- laureatka konkursu przedmiotowego stopnia wojewódzkiego „Polonista Roku 2019”,
- laureat konkursu przedmiotowego stopnia wojewódzkiego „Polonista Roku 2019”,
- wyróżnienie za uzyskany wynik w międzynarodowym konkursie Kangur.

WIEDZA PREWENCYJNEJ

- II miejsce w XIX edycji konkursu wiedzy prewencyjnej „Jestem bezpieczny”, etap II gminny,
- II miejsce w Ogólnopolskim Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom”.

ARTYSTYCZNE

- wyróżnienie za udział w XI Konkursie Rękodzieła Artystycznego „Iglą malowane” w kategorii haft krzyżykowy w grupie do 15 lat,
- uzyskanie wyróżnienia w ramach nagrody starosty bialskiego „Bialskie Talenty 2018” za osiągnięcia sportowe.

Oddziały gimnazjalne

SPORTOWE

I półrocze

- III miejsca we Współzawodnictwie Sportowym Szkół Powiatu Bialskiego w roku

- szkolnym 2017/2018 – Igrzyska Młodzieży Szkolnej,
- II miejsce w Finale Powiatu Bialskiego w Sztafetowych Biegach Przelajowych Dziewcząt – Igrzyska Młodzieży Szkolnej.

II półrocze

- I miejsce w eliminacjach międzygminnych w piłce ręcznej chłopców – Igrzyska Młodzieży Szkolnej,
- I miejsce w Finale Powiatu Bialskiego w Piłce Ręcznej Dziewcząt – Igrzyska Młodzieży Szkolnej,
- III miejsce w Finale Powiatu Bialskiego w Piłce Ręcznej Chłopców – Igrzyska Młodzieży Szkolnej,
- II (Bernadety Prokopiuk) i V miejsce w XI Katyńskich Powiatowych Biegach Przelajowych,
- I miejsce w Finale Powiatu Bialskiego Piłki Nożnej Chłopców – Igrzyska Młodzieży Szkolnej,
- I miejsce w Finale Powiatu Bialskiego Piłki Nożnej Dziewcząt – Igrzyska Młodzieży Szkolnej,
- I i II miejsce w Finale Powiatu Bialskiego w Lidze Lekkoatletycznej Dziewcząt – Igrzyska Młodzieży Szkolnej, skok wzwyż (135 cm),
- III miejsce w Finale Powiatu Bialskiego w Lidze Lekkoatletycznej Dziewcząt – Igrzyska Młodzieży Szkolnej, rzut oszczepem 600 (22 m),
- I miejsce w Finale Powiatu Bialskiego w Lidze Lekkoatletycznej Chłopców – Igrzyska Młodzieży Szkolnej, rzut oszczepem 600 (36,94 m),
- I, II i III miejsce w Finale Powiatu Bialskie-

- go w Lidze Lekkoatletycznej Dziewcząt – Igrzyska Młodzieży Szkolnej, bieg na 100 m (13,90 s, 14,12 s, 14,42 s),
- I miejsce w Finale Powiatu Bialskiego w Lidze Lekkoatletycznej Dziewcząt – Igrzyska Młodzieży Szkolnej, bieg na 300 m (45,89 s),
- III miejsce w Noworocznym Turnieju Piłki Ręcznej „Stop nałogom – Wybieramy sport” dla drużyny Gimnazjum nr 1 w Piszczacu.

EKOLOGICZNE

- III miejsce w powiecie bialskim w konkursie „Czysta Ziemia”.

PLASTYCZNE

I półrocze

- Nagroda posła na Sejm RP Sławomira Zawisłaka dla laureata I Wojewódzkiego Konkursu Plastycznego „Józef Piłsudski w twórczości plastycznej dzieci i młodzieży” – Zamość 2018,
- dyplom za udział w konkursie plastycznym „Sprawiedliwość naprawcza w szkole – moje prawo do mediacji rówieśniczej”, zorganizowanym w ramach konferencji informacyjno-szkoleniowej pn. „Mediacje rówieśnicze w szkole metodą przeciwdziałania agresji i niedostosowaniu społecznemu młodzieży w roku szkolnym 2017/2018”,
- I, II i III miejsce w kategorii gimnazja w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Zapobiegajmy pożarom”,
- I i II miejsce w Eliminacjach Powiatowych Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego „Zapobiegajmy pożarom” – gimnazja

- i szkoły podstawowe, klasy VII-VIII, edycja 2018/2019,
- I i II miejsce w konkursie plastycznym „Zmniejszenie emisji zanieczyszczeń w Gminie Piszczac poprzez wykorzystanie OZE” w kategorii wiekowej szkoła podstawowa i gimnazjum.

II półrocze

- III miejsce i wyróżnienie w konkursie „Moja Przygoda w Muzeum” na szczeblu regionalnym,
- wyróżnienie w grupie szkół podstawowych klasy VII-VIII oraz szkół gimnazjalnych klasy II-III w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym – Oddział Wojewódzki Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Lublinie.

RECYTATORSKIE

I półrocze

- nagroda-nominacja w eliminacjach powiatowych XXII Jesiennego Konkursu Recytatorskiego Narodziny Światów „Fantastyka w literaturze”.

II półrocze

- I miejsce w VII edycji Konkursu Recytatorskiego Poezji Krzysztofa Kamila Baczyńskiego pod hasłem „Niebo złote ci otworzę...”,
- I i II miejsce w XIV Międzyszkolnym Konkursie Poezji Miłosnej „Miłość niejedno ma imię” w kategorii poezja recytowana.



Uroczysta akademia z okazji Dnia Mamy to okazja, by podziękować mamom za ich wsparcie i miłość

asynchroniczna mieszała się z pracą przed monitorem. Wykorzystaliśmy różne dostępne platformy, żeby jak najszybciej dotrzeć do naszych dzieci. Rok szkolny 2020/2021 rozpoczęliśmy w pełni przygotowani na naukę zdalną, ale i pełni optymizmu na ciągłą naukę stacjonarną. Jak się okazało, większość roku pracowaliśmy zdalnie, z wykorzystaniem platformy Office 365.

Wszyscy do szkoły wrócili chętnie.

W związku z długotrwałym okresem izolacji, wśród uczniów klas IV-VIII przeprowadziliśmy warsztaty profilaktyczne, poruszyliśmy temat depresji i skutków izolacji. Aby wesprzeć uczniów w opanowywaniu i utrwalaniu wiadomości i umiejętności z wybranych, obowiązkowych zajęć edukacyjnych, zrealizowaliśmy program MEiN, dotyczący zajęć wspomagających dla uczniów klas IV-VIII, w wymiarze 147 godzin.

Obecnie będziemy realizowali program wsparcia MEiN, dotyczący pomocy psychologiczno-pedagogicznej, na który w Szkole Podstawowej im. K. Makuszyńskiego zaplanowaliśmy 209 godzin, a w Szkole Filialnej – 9 godzin.

Wielu uczniów angażuje się w wolontariat, chcąc być niezbędnymi i móc angażować się w ciekawe inicjatywy.

– Uczymy, że wolontariat to nie praca za darmo, ale powołanie do bezinteresownego niesienia pomocy innym. Dlatego m.in. organizowaliśmy kiermasze, których głównym celem była pomoc dzieciom głodującym w Afryce oraz promocja postaw prospo-

tecznych wśród młodzieży. W trakcie zabaw karnawałowych wspieraliśmy ofiary wojny w Syrii – dobrowolnie wpłaty do puszek wrzucali rodzice naszych uczniów i przedszkolaków. Uczestniczyliśmy w akcji UNICEF pod hasłem „Wszystkie kolory świata”, w ramach której uczniowie szyli laleczki według określonego wzoru, a dochód z ich sprzedaży przeznaczali na konto UNICEF. Ponadto, dzięki produktom pozyskanym od jednego z właścicieli sklepu spożywczego, zorganizowaliśmy kiermasz na

Liczne konkursy, w których bierze udział lub organizuje szkoła, pozwalają rozwijać zdolności i pasje uczniów



Osiągnięcia uczniów ZPO w roku szkolnym 2019/2020

Przedszkole

- I i III miejsce w II Gminnym Patriotycznym Konkursie Recytatorskim „Kto Ty Jesteś? Polak mały”,
- wyróżnienie w II Gminnym Patriotycznym Konkursie Recytatorskim „Kto Ty Jesteś? Polak mały”.

Szkoła Podstawowa

PLASTYCZNE

- I miejsce w Eliminacjach Powiatowych Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego „Zapobiegamy pożarom” – szkoły podstawowe, klasy I-III,
- II miejsce oraz IV wyróżnienie w konkursie „Moja Przygoda w Muzeum” na szczeblu regionalnym,
- I miejsce w konkursie plastycznym „Dziwny jest ten świat”, pod honorowym patronatem prezydenta miasta Biała Podlaska,
- wyróżnienie za zaangażowanie artystyczne i pomysłowe wykonanie pracy w eliminacjach wojewódzkich Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego „Zapobiegamy pożarom” – szkoły podstawowe, klasy I-III,
- wyróżnienie w konkursie plastycznym „Zapobiegamy pożarom” – praca wyróżniona przez komisję w Brześciu.

SPORTOWE

- I, II, IV i VI miejsce w XXIX Powiatowych Biegach Ulicznych im. Wincentego Koźłowskiego „Wiele dróg, jeden cel”,
- III miejsce w Finale Powiatu Bialskiego w Sztafetowych Biegach Przelajowych Chłopców – Igrzyska Młodzieży Szkolnej,
- I miejsce w III Powiatowych Biegach Prze-

łajowych im. Tadeusza Śledzia w kategorii dziewcząt z rocznika 2007,

- I miejsce w Indywidualnym Turnieju Tenisa Stołowego Dziewcząt na szczeblu międzygminnym – Igrzyska Młodzieży Szkolnej,
- I miejsce w XII Biegach Radziwiłłowskich w kategorii 500 m, rocznik 2009-2010 dziewczęta,
- II miejsce w XII Biegach Radziwiłłowskich w kategorii 700 m rocznik 2007 dziewczęta,
- I i V miejsce w XII Biegach Radziwiłłowskich w kategorii 1000 m rocznik 2005-2006 dziewczęta,
- I i II miejsce w XII Biegach Radziwiłłowskich w kategorii 1000 m rocznik 2005-2006 chłopcy,
- III miejsce w XII Biegach Radziwiłłowskich w kategorii 700 m rocznik 2009-2010 chłopcy,
- IV miejsce w Finale Rejonu Bialskiego w Biegach Sztafetowych w kategorii dziewcząt rocznik 2007 i młodszy – Igrzyska Dzieci,
- VI miejsce w Finale Rejonu Bialskiego w Biegach Sztafetowych w kategorii chłopców rocznik 2007 i młodszy – Igrzyska Dzieci,
- II miejsce w Przelajowych Biegach Niepodległości w kategorii chłopców z klas III-IV szkoły podstawowej,
- III miejsce w Przelajowych Biegach Niepodległości w kategorii chłopców z klas V oraz z klas VI szkoły podstawowej,
- II i III miejsce w Przelajowych Biegach Niepodległości w kategorii dziewcząt z klas VII-VIII szkoły podstawowej,
- III miejsce w Przelajowych Biegach Niepodległości w kategorii dziewcząt z klas V szkoły podstawowej,

- IV miejsce w Przelajowych Biegach Niepodległości w kategorii dziewcząt z klas III-IV szkoły podstawowej,
- VI miejsce w Przelajowych Biegach Niepodległości w kategorii dziewcząt z klas VI szkoły podstawowej,
- III miejsce w eliminacjach międzygminnych w koszykówce chłopców na Igrzyskach Młodzieży Szkolnej – dla Zespołu Placówek Oświatowych w Piszczacu,
- I i III miejsce w Noworocznym Turnieju Piłki Ręcznej „Stop nałogom – Wybieram sport” dla drużyny Szkoły Podstawowej w Piszczacu,
- II miejsce dla Szkoły Podstawowej w Piszczacu w Finale Powiatu Bialskiego Koszykówki Dziewcząt – Igrzyska Młodzieży Szkolnej.

RECYTATORSKIE

- I miejsce w konkursie recytatorskim „Kornel Makuszyński – propagator dobroci, uśmiechu i wiary w człowieka” w kategorii klas V-VIII,
- III miejsce w konkursie recytatorskim „Kornel Makuszyński – propagator dobroci, uśmiechu i wiary w człowieka” w kategorii klas I-IV,
- wyróżnienie za udział w konkursie recytatorskim „Kornel Makuszyński – propagator dobroci, uśmiechu i wiary w człowieka” w kategorii klas V-VIII.

PROEKOLOGICZNE

- II miejsce w konkursie „Czysta Ziemia” XII edycji 2019 – dla Szkoły Podstawowej im. Kornela Makuszyńskiego w Piszczacu.

Inne działania w szkole

- W ramach promocji rozwiązywania konfliktów i sporów rówieśniczych bez przemocy oraz podniesienia kultury prawnej, na terenie placówki realizowany jest program „Mediacje rówieśnicze”.
- W trosce o postawę moralną i obywatelską, rokrocznie organizowane są rocznice upamiętniające Żołnierzy Wykłętych, Katyń, akcje „Szkoła do hymnu”, „Szkoła pamięta”, „Razem na Święta”, „Narodowe czytanie”. Uroczyste obchodzone są 3 maja i 11 listopada.
- Uczniowie mieli możliwość udziału w ogólnopolskim programie edukacyjno-badawczym „ABC zdrowego żywienia”, a w roku szkolnym 2020/2021 – „Zapobieganie nadwadze i otyłości u dzieci – program profilaktyczny w województwie lubelskim”, współfinansowanym przez EFS w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego.
- Biorąc pod uwagę zdrowie dzieci, dyrektor ZPO zawarła porozumienie z Wojewódzkim Zrzeszeniem LZS w Lublinie w sprawie zajęć SKS. W klasach II-III od września 2018 do maja 2019 roku realizowany był program „Umiem pływać”.

Konkursy organizowane przez ZPO

- Powiatowy konkurs poezji i prozy ku czci Jana Pawła II,
- Powiatowy Konkurs Plastyczny inspirowany twórczością Bazylego Albiczyka „Tajemnicze ogrody”,
- Międzygminny konkurs ortograficzny „Żyję z pasją”,
- Gminne konkursy „Festiwal piosenki zielonej i „Uroki miejscowości, w której mieszkam”.

rzecz dzieci z Syrii. Brałszy też udział w finałach WOŚP i akcji „I ty możesz zostać św. Mikołajem”. Zbieraliśmy nakrętki i produkty dla schroniska Azyl. Obecnie zorganizowaliśmy zbiórkę pod hasłem „Dzieci z ZPO dzieciom z Ukrainy”.

Jakie są najpilniejsze potrzeby ZPO w Piszczacu?

– Potrzeby zawsze są. Wynikają one zarówno ze zużywania się sprzętu, jak i ciągłego rozwoju technologii. Za najpilniejszą potrzebę uważam konieczność wymiany komputerów w pracowniach. Liczę, że w najbliższym czasie uda nam się zorganizować pracownię biologiczną, chemiczną i fizyczną, a także doposażyć i unowocześnić kuchnię.

Planujecie kolejne remonty?

– Tak. W trakcie przerwy wakacyjnej nastąpi wymiana opraw oświetleniowych oraz wentylacji w szkole.

Specjalnie dla babć i dziadków

To było miłe popołudnie z atrakcjami skierowanymi dla ukochanych babć i dziadków. 30 stycznia w Piszczacu Pierwszym zorganizowano spotkanie dla mieszkańców, z dobrą zabawą i pysznym jedzeniem.

Spotkanie odbyło się w Grill Parku Jarzębina, a o pyszności na stole i świetną zabawę zadbał członekowie tutejszego Koła Gospodyń Wiejskich. Frekwencja dopisała. Babciom i dziadkom towarzyszyli ukochani wnukowie.

– Dziękujemy wszystkim babciom i dziad-

kom, którzy angażują się w życie lokalnej społeczności, a zwłaszcza doceniają pracę i wkład własny dzieci. Ogromne podziękowania dla dzieci, które wykonały piękne kwiatki i lampiony – podsumowuje Karol Łukaszuk, sołtys Piszczaca Pierwszego.

To nie pierwsze spotkanie w tym sołec-

twie. Prężnie działające KGW Jarzębina organizowało atrakcje dla dzieci w czasie ferii oraz w wakacje. Miejsce spotkań, a więc Grill Park, sprzyja różnej aktywności. Nie brakuje tam bowiem miejsca do zabawy, w tym na świeżym powietrzu. (jd)

FOT. KGW JARZĘBINA



Babcie i dziadkowie spędzili wspólnie miłe popołudnie



O pełny stół zadbał członekowie KGW w Piszczacu Pierwszym

Trzej Królowie przeszli ulicami Piszczaca

Tak jak w wielu innych miejscowościach, także w Piszczacu 6 stycznia zorganizowano Orszak Trzech Króli. W role Kacpra, Melchiora i Baltazara wcielili się dobrze znani mieszkańcy gminy, a w szopce można było spotkać żywe zwierzęta.

Przed procesją odprawiona została msza św. w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Św. w Piszczacu. Następnie licznie zebrani mieszkańcy gminy ruszyli ulicami Piszczaca wraz z Trzema Królami. Przeszli m.in. przez centrum miejscowości. Królami zostali tego dnia: prezes Lutni Piszczac Piotr Dawidziuk, sołtys Piszczaca Pierwszego i pracownik PKP Intercity Karol Łukaszuk oraz radny Gminy Piszczac i nauczyciel w Zespole Placówek Oświatowych Piotr Kurowski. Przebrani w barwne stroje byli ozdobą tego ważnego dnia.



Orszak ruszył sprzed kościoła w Piszczacu



Trzej Królowie starannie przygotowali stroje i dodatki

FOT. KAROL ŁUKASZUK

Uroczysty jubileusz złotych i diamentowych godów

Piękna i podniosła uroczystość obchodów jubileuszu 50-lecia i 60-lecia pożycia małżeńskiego odbyła się 10 lutego. Złote gody świętowały 24 pary z terenu Gminy Piszczac, a diamentowe gody – trzy pary.

60-lecie pożycia małżeńskiego w 2021 roku obchodzili:

Teresa i Kazimierz Kalinkowie, Sabina i Marian Madoniowie, Józef i Krystyna Mirscy.

50-lecie pożycia małżeńskiego w 2021 roku obchodzili:

Jadwiga i Henryk Andrzejewscy, Anna i Witold Arteccy, Regina i Stanisław Bağlajewscy, Wanda i Janusz Bystrzyccy, Wiesława i Jan Czebreszukowie, Krystyna i Stanisław Dadasiewiczowie, Danuta i Krzysztof Dudkiewiczowie, Wiesława i Tadeusz Grynagielowie, Halina i Piotr Koniuszewscy, Jadwiga i Klaudiusz Kuzawscy, Teresa i Romuald Laszukowie, Władysława i Feliks Makowscy, Krystyna i Józef Miciukowie, Józefa i Adam Mirosławscy, Halina i Władysław Piotrowiczowie, Wanda i Jan Rydzowie, Halina i Sędzimir Skubiszowie, Krystyna i Stefan Sojka, Franciszka i Franciszek Stasiewiczowie, Eugenia i Stanisław Stefaniukowie, Jadwiga i Kazimierz Wójcikowie, Jadwiga i Józef Zabłoccy, Irena i Piotr Zienkowsky, Marianna i Piotr Żyszczukowie.



Małżeństwo z 60-letnim stażem: Teresa i Kazimierz Kalinkowie



Jubilaci z Gminy Piszczac, którzy 10 lutego 2022 roku świętowali złote i diamentowe gody

Ta niezwykle ważna uroczystość rozpoczęła się mszą św. w intencji jubilatów, odprawioną w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Piszczacu. Mszy przewodniczył ks. proboszcz Michał Oleszczuk. Wspomagał go ks. Marcin Todorski, a oprawę muzyczną zapewnił organista Janusz Hołownia. W czasie mszy dostojni jubilaci ponownie, po latach,

przrzekli sobie miłość i wierność.

Następnie uroczystość przeniosła się do sali kolumnowej Urzędu Gminy Piszczac. Słowa podziękowań oraz życzenia dla wszystkich jubilatów skierowali wójt gminy Kamil Kożuchowski, zastępca wójta Bogusław Korzeniewski oraz radny powiatowy Paweł Stefaniuk.

Z okazji 50-lecia pożycia małżeńskiego wójt Kamil Kożuchowski udekorował jubilatów Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, nadanymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Ponadto wszystkim jubilatów wręczono pamiątkowe dyplomy, słodycze i kwiaty. Uroczystość uatrakcyjniła kapela podwórkowa Karawana.

Po części oficjalnej seniorzy zostali poczęstowani szampanem. Potem wszyscy wspólnie biesiadowali przy gorącej herbacie i kawie oraz owocach i słodyczach. Wszystkim jubilatów jeszcze raz składamy najserdeczniejsze gratulacje i życzenia.

Małgorzata Gnatowicz
zastępca kierownika USC

Mniej mieszkańców, więcej małżeństw

Porównując dane statystyczne Urzędu Stanu Cywilnego w Piszczacu z ostatnich 20 lat, widzimy, że choć z roku na rok maleje liczba urodzeń nowych mieszkańców, to małżeństw wciąż zawieranych jest całkiem sporo.

W 2000 roku Gmina Piszczac miała 7882 mieszkańców. Dziesięć lat później, w 2010 roku, było już o ponad stu mniej, bo 7752 osoby. Natomiast w 2021 roku spadek liczby mieszkańców był już mocno zauważalny – 7168 osób. To prawie 600 osób mniej niż 11 lat wcześniej.

Za tą tendencją w dużej mierze stoi malejąca liczba urodzeń. O ile w 2000 roku w gminie przyszło na świat 94 nowych mieszkańców, to w 2010 roku przybyło ich 77, a w 2021 roku – tylko 45.

Liczba zgonów utrzymuje się mniej więcej na podobnym poziomie. W 2000 roku zmarło 100 osób, w 2010 roku – 98, a w 2021 roku – 106 osób.

Przedstawione wyżej dane nijak nie przekładają się na statystyki zawieranych małżeństw. W 2000 roku 29 par powiedziało sobie sakramentalne „tak”. Dziesięć lat później na ślubnym kobiercu stanęły już – rekordowe – 42 pary. Tylko nieznacznie mniej – bo 37 małżeństw – zawarto w 2021 roku.

Radość ze stosunkowo wysokiego wskaźnika liczby dawanych ślubów, psuje tylko nieco liczb rozwodów. Bo ich przybywa. W 2000

roku były tylko 4 rozwody na terenie Gminy Piszczac, w 2010 roku – 8, a w 2021 roku – 21.

Analizując dane demograficzne, wójt Kamil Kożuchowski podkreśla, że obiecujące może być to, że coraz więcej osób, w tym ludzi młodych, chce osiedlać się w Gminie Piszczac.

– Dla mieszkańców ważne są drogi, a u nas wciąż budowane i modernizowane są i te gminne, i powiatowe. Budownictwo mieszkaniowe prywatne rozwija się w szybkim tempie. Działki, które sprzedaje gmina, rozchodzą się jak świeże bułeczki. Wiele też osób występuje do Urzędu Gminy o warunki zabudowy, a więc planują budować się w najbliższym czasie. I są to nie tylko osoby z naszej gminy, które tutaj wracają, ale mamy też dużo osób zupełnie spoza Gminy Piszczac, które postanowiły u nas osiąść na stałe – mówi Kamil Kożuchowski. – Choć więc ogólny przyrost ludności mamy niestety ujemny, to robimy, co możemy, żeby zachęcać ludzi do zamieszkania w naszej gminie, między innymi dbając o infrastrukturę, ofertę kulturalną czy przyjazny urząd. (jdk)



Gratulacje złożyli im wójt gminy Kamil Kożuchowski, ks. proboszcz Michał Oleszczuk, zastępca wójta Bogusław Korzeniewski i radny powiatowy Paweł Stefaniuk



To był bardzo podniosły moment dla każdej z par małżeńskich



Wójt Kamil Kożuchowski przypina Medal za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, nadany przez Prezydenta RP

W oczekiwaniu na wóz bojowy i sztandar

OSP Dobryńka jest najmłodszą jednostką straży w Gminie Piszczac, ale ma bogate tradycje. Początki pożarnictwa w tej miejscowości sięgają okresu międzywojennego, kiedy działały tu oddziały gminnej straży pożarnej. Myśl o powołaniu samodzielnej jednostki OSP w Dobryńce zrodziła się w 2002 roku. Cztery lata później jednostka zaczęła oficjalnie funkcjonować – ma sprzęt, strażaków i mnóstwo zapala. Czekają na pierwszy wóz bojowy oraz sztandar.



Rozmowę na temat bieżącej działalności OSP Dobryńka przeprowadziliśmy z: (od prawej) Sylwią Bagienko, Wojciechem Pietruczukiem, Joanną Andrzejuk, Zbigniewem Osko, prezesem Markiem Kusznerukiem i Janem Hawrylukiem. Z tyłu za nimi lekki samochód pożarniczy daewoo lublin

Od początku powstania jednostki OSP w Dobryńce jej prezesem jest Marek Kuszneruk, który był także jednym z jej założycieli. – Do pracy w szkole w Dobryńce przyszedłem w 1996 roku. Zaraz też, bo w 1999 roku, założyłem tam Ludowo-Pożarniczy Klub Sportowy Gigant, w którym była drużyna pożarnicza – opowiada prezes. – Trochę to nie pasowało: klub mający w nazwie „pożarnicza”, a nie było we wsi jednostki pożarniczej. Dlatego postanowiliśmy coś z tym zrobić.

Założycieli OSP było trzech: Tadeusz Maziejuk, Marek Kuszneruk i ks. kan. Michał Śliwowski. – Dokładnie 3 lutego 2002 roku, czyli niemal równo 20 lat temu, te trzy osoby zawiązały komitet założycielski, wcześniej oczywiście uzgadniając to z mieszkańcami wsi oraz z ówczesnym wójtem Gminy Piszczac Janem Kurowskim – wspomina Jan Hawryluk, będący wtedy radnym gminy, a później pełniący również funkcję sekretarza OSP. – Nie ma co

ukrywać, że brakowało nam OSP. To dość spora miejscowość, dziś liczy prawie 600 zameldowanych mieszkańców, a około 450 osób realnie tu mieszkających. Mieliśmy więc duży potencjał młodych ludzi, którzy bardzo chcieli należeć do straży, spotykać się, zaangażować w coś większego.

Kuszneruk: – Jednostka w Dobryńce była potrzebna nie tylko do walki z pożarami, kłóskami żywiołowymi i innymi miejscowymi zagrożeniami, ale także po to, by bardziej zintegrować lokalną społeczność – zaktywizować ludzi, zmotywować ich do działania, do zaangażowania się na rzecz wspólnego dobra.

Starania zostały zwieńczone sukcesem. W 2006 roku OSP Dobryńka została wpisana do Krajowego Rejestru Sądowego, i właściwie od tego momentu uważa się, że zaczęła funkcjonować. Strażacy najpierw mieli wyznaczony kąt w świetlicy. Ale to ich nie zadowalało. Chcieli mieć własną remizę, tak jak inne jednostki w gminie. Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym podjęli decyzję o budowie.



Oddana do użytku 2 lipca 2011 roku remiza jest dumą OSP i całej miejscowości



Moment poświęcenia nowo wybudowanego obiektu

– Początkowo planowaliśmy do budynku świetlicy dobudować boks na wóz pożarniczy i pomieszczenie-siłownię dla klubu sportowego – mówi Jan Hawryluk. – Ale tłumaczyłem radnym gminy na sesjach, że wszyscy mają domy strażaka czy remizy, więc i my chcemy remizę z prawdziwego zdarzenia. Tym bardziej że był gotowy grunt gminny, obok świetlicy. I po wielu rozmowach, wójt gminy i radni przychylni się do naszej prośby i zabezpieczyli w budżecie gminy pieniądze na budowę. Spo-



Prezesowi OSP Markowi Kusznerukowi, jak i całej jednostce, marzą się jeszcze wóz bojowy oraz sztandar

rzędzono dokumentację i rozpoczęto roboty. Jeszcze zanim nastąpiło oficjalne otwarcie, dostaliśmy prezent od gminy, a konkretnie od gminnej komisji rozwiązywania problemów alkoholowych oraz od wójta. Był to atlas do ćwiczeń. Młodzież bardzo się ucieszyła. Nasi strażacy też, bo mieli gdzie ćwiczyć sprawność i tężyznę fizyczną.

– Chciałbym tutaj podkreślić olbrzymią rolę pana Jana, który jako radny z tej miej-

scowości reprezentował nas i bardzo mocno wspierał nasze starania w Radzie Gminy – dodaje prezes Kuszneruk. – W remizie jest boks na samochód, są pomieszczenia socjalne i jest siłownia z różnym sprzętem do ćwiczeń, a także stół do tenisa stołowego. W planach mamy wykonanie pryszniców.

Pierwszy samochód, jaki miała jednostka, to był dość leciwy już żuk. Później, w 2017 roku, OSP Dobryńka dostała od druhów z Chotyłowa lekki samochód pożarniczy daewoo lublin. – I mamy go do dziś. To nie jest samochód gaśniczy, bardziej transportowy, więc wykorzystujemy go na przykład zimą, by dojechać ze sprzętem do powalonych drzew. W tamtym roku była bardzo śnieżna zima, więc wyjeżdżaliśmy kilka razy do usuwania połamanych drzew, leżących na leśnych drogach – wspomina Marek Kuszneruk. – Ale jest nadzieja, że w niedługim czasie będziemy mieli też i wóz bojowy z prawdziwego zdarzenia. Trwają rozmowy w tej sprawie, żebyśmy otrzymali używany samochód z OSP Chotyłów, gdy tam trafi nowszy wóz. Jeżeli chodzi o sprzęt, to na obecne potrzeby jednostki jest wystarczający. Ale nie spoczywamy na laurach i stale doposażamy indywidualnie strażaków, dostosowując się do najwyższych standardów. Wszyscy nasi druhowie mają też mundury, i wyjściowe, i koszarowe. Korzystamy z różnych dotacji gminy, powiatu, ale i w dużej mierze z własnych funduszy.

W takim składzie dobryńscy druhowie 11 lat temu cieszyli się z nowego domu strażaka





Strażacy OSP Dobryńka na galowo...

i w strojach „roboczych”, czyli na zawodach sportowo-pożarniczych



– Ale mimo że nie mamy jeszcze własnego wozu gaśniczego, nasi strażacy nie próżniają, bo jeżeli tylko jest taka potrzeba, uczestniczą w wyjazdach do akcji razem z OSP Piszczac – dodaje Hawryluk. – Oczywiście ci, którzy mają odpowiednie przygotowanie. W tej chwili jest to trzech strażaków. Wcześniej było więcej takich druhów, ale wyprowadzili się z Dobryńki i przestali należeć do OSP.

Od 2016 roku w jednostce służy Joanna

Andrzejuk. Zapisła się razem z dwiema siostrami, Sylwią Bagienko i Martą Andrzejuk. Jak do tego doszło? – Trochę z ciekawości, ale przede wszystkim z chęci dania czegoś od siebie dla lokalnej społeczności – wyznaje pani Joanna. – W interesie mieszkańców wsi jest wzbogacać ją, a jednostka OSP to taka reprezentacja wsi na forum nie tylko gminy, ale i powiatu bialskiego. Dzięki niej możemy uczestniczyć w różnych spotkaniach,

zawodach strażackich, uroczystościach kościelnych, zgrupowaniach powiatowych OSP. Możemy zabezpieczać imprezy sportowe czy kulturalne. Jest trochę obowiązków, ale to przyjemne obowiązki. Bez problemu godzę pracę zawodową i dom ze służbą w OSP. Zapłać mi nie brakuje. Jeżeli mogę gdzieś reprezentować OSP Dobryńka, to chętnie jestem na przodzie.

Z zawodu jest pielęgniarką, więc prowadzi też różne szkolenia, np. z pierwszej pomocy dla mieszkańców wsi oraz dzieci w szkole. – Dzięki temu, że mam kontakt zawodowy z medykami, ratownikami, z PSW, a obecnie Akademią Białą w Białej Podlaskiej, to mieliśmy też tutaj bardzo fajne szkolenie dla dzieci i młodzieży, przeprowadzone przez ratowników medycznych. Pokazali całą akcję ratowniczą, jak wygląda na lądzie i na wodzie. Było bardzo ciekawe, a przede wszystkim pożyteczne – dodaje Joanna Andrzejuk.

Jej siostra Sylwia Bagienko z zawodu jest nauczycielką. – U mnie ta pasja zaczęła się, gdy jako rodzic i nauczyciel zorganizowałam razem ze strażakami zabawę w Dobryńce. Wszystkie pozyskane fundusze przekazane zostały wtedy dla Szkoły Podstawowej w Dobryńce. I z tych pieniędzy – po dołożeniu przez gminę, KGW i przez rodziców dzieci – został utworzony plac zabaw. To był strzał w dziesiątkę, dzieci były takie szczęśliwe. Zresztą już tyle lat chętnie korzystają z tego placu. A to dzięki pomocy strażaków. Wyposażenie dla oddziału przedszkolnego pozyskano na podobnej zasadzie, dzięki druhom. I właśnie to, że należąc do OSP można robić tyle dobrego, zachęciło mnie do zaangażowania się w tę działalność. Zapisalam się do OSP. Później organizowaliśmy jeszcze zabawy, z których dochód przeznaczaliśmy na rzecz państwa Szutków z Kościeniewic, ofiar pożaru sprzed czterech lat, albo na rehabilitację pana Radosława, jednego z naszych strażaków, bardzo zaangażowanego, który niestety uległ wypadkowi – opowiada pani Sylwia. – Zanim wybuchła pandemia, nasze drużny uczestniczyły kilka razy w różnych ćwiczeniach organizowanych dla jednostek OSP, w składzie których są kobiety. Póki co kobiet w OSP Dobryńka jest tylko pięć, a to za mało, żeby stworzyć drużynę żeńską, więc dojeżdżałam do OSP Piszczac.

– Ogólnie jesteśmy bardzo zadowolone, bo chłopcy zabezpieczają imprezy gminne, a ci, którzy mają uprawnienia, uczestniczą w akcjach gaśniczych, natomiast my pomagamy organizacyjnie. Zbieramy fundusze, angażujemy się w różne akcje pomocowe dla rodzin potrzebujących, w organizowanie pikników rodzinnych. Uczestniczymy w uroczystościach kościelnych, np. procesji Bożego Ciała,

podczas odpustu 3 maja w naszej kaplicy czy adoracji w okresie Wielkanocy – mówi Joanna Andrzejuk.

– Nasi strażacy zawsze są do dyspozycji, gdy potrzeba. Na przykład nie raz pomagali w uporządkowaniu i naprawie mieszkań po pożarach – wspomina Jan Hawryluk. – Bardzo przyjemnie było mi wysłuchać podczas uroczystości otwarcia remizy wyrazów podziękowania za naszą służbę przekazanych dla całej społeczności Dobryńki przez wójta gminy. Pamiętam, że powiedział wtedy: „Na strażaków z Dobryńki zawsze można liczyć”. Byłem bardzo dumny, że należę do tej społeczności. Podziękowania za nasze zaangażowanie słyszymy też regularnie podczas zebrań sprawozdawczych OSP od Jacka Szczepaniaka, komendanta gminnego OSP w Piszczacu. To on jest strażackim koordynatorem na terenie gminy wszystkich działań czy zabezpieczeń uroczystości i imprez.

Wojciech Pietruczuk jest już trzecią kadencję przewodniczącym komisji rewizyjnej OSP. W straży od początku, czyli od chwili zarejestrowania. – Wstąpiłem do OSP razem z kilkoma kolegami w wieku zbliżonym do mojego, ale do dziś z tej sporej wtedy grupy zostali już tylko nieliczni. Dlaczego? Bo osiadłem na stałe w Dobryńce, a większość kolegów wyjechała w świat – mówi pan Wojciech. Zawodowo pracuje na kolei, jako maszynista.

Wiosną i latem druhowie mają sporo pracy przy usuwaniu gniazd dzikich pszczoł, os i szerszeni. – Dysponujemy odpowiednim do takich działań sprzętem i ubiorem. Najlepiej spośród nas radzi sobie w takich sytuacjach nasz naczelnik Grzegorz Misiejuk. Zwykle po kilka razy w roku mamy takie zgłoszenia. Do pożarów sady w kominach nie wyjeżdżamy, bo nie dysponujemy jeszcze odpowiednim sprzętem. Natomiast uczestniczymy regu-

larne w pogadankach profilaktycznych dla mieszkańców, w tym w szkołach, na temat bezpieczeństwa, a więc czyszczenia kominów, zagrożenia czadem – informuje Wojciech Pietruczuk. – Dodam jeszcze, że zanim wybuchła pandemia, nasi strażacy byli też aktywni w rywalizacji między jednostkami, w miarę regularnie biorąc udział w zawodach sportowo-pożarniczych.

Zbigniew Osko jest w straży od 2014 roku. Namówił go młodszy brat. – Organizując zabawy w świetlicy, pozyskiwaliśmy pieniądze nie tylko na cele charytatywne czy społeczne, ale także na potrzeby jednostki. Wszelkie jakieś drobne remonty remizy czy zakupy sprzętu przeprowadzamy z własnych pieniędzy. Bo był już konieczny pierwszy remont remizy, zresztą jeszcze go nie dokończyliśmy. Chodziło o obniżenie o około 80 cm sufitu wewnątrz pomieszczeń socjalnych i siłowni, co pozwoliło zmniejszyć koszty ogrzewania. Poza tym pomalowaliśmy ściany i planujemy montaż listew przypodłogowych. Zakupiliśmy też za zarobione pieniądze sporo mebli i sprzętu do remizy – mówi pan Zbigniew.

Do jednostki należy obecnie 19 osób. – Pamiętam, że na początku było około 40. W 2011 roku, gdy otwieraliśmy remizę, OSP liczyła 36 druhów. Z czasem szeregi straży się kurczyły. Główne powody takiej sytuacji to albo podjęcie pracy poza miejscowością, albo przeprowadzka, na przykład związana ze zmianą stanu cywilnego. W obu przypadkach dalsze pełnienie tutaj służby stawało się niemożliwe – tłumaczy Jan Hawryluk.

Mimo to w jednostce nie brak optymizmu. Oprócz starań o wóz bojowy, strażacy podczas ostatniego zebrania członków OSP podjęli decyzję o rozpoczęciu starań o zakup sztandaru dla jednostki. – Gdy już będziemy mieli sztandar, to będziemy „sztandarową



Zanim wybuchła pandemia, strażacy byli aktywni w rywalizacji między jednostkami, w miarę regularnie biorąc udział w zawodach

jednostką” – mówi prezes Marek Kuszneruk. – Można będzie wtedy występować na różnych uroczystościach czy obchodach z własnym sztandarem. Wtedy zupełnie inaczej wygląda, widać jednostkę, jest bardziej profesjonalnie. Szukamy w tej chwili pieniędzy na sztandar. Liczymy, że ruszą zabawy i że zaczniemy na nich znów zarabiać. Mamy też obietnicę wójta, że przychody z dzierżawy gruntu obok remizy pod maszt operatora telefonii komórkowej, będą trafiały do naszej wsi, czyli do kasy OSP i Koła Gospodyń Wiejskich.

* * *

Oto obecny skład zarządu OSP Dobryńka: prezes **Marek Kuszneruk**, wiceprezes-naczelnik **Grzegorz Misiejuk**, skarbnik **Ireneusz Osko**, sekretarz **Sylwia Bagienko**, gospodarz **Zbigniew Osko**, kronikarz **Marta Andrzejuk**.

Jacek Korwin



Dyplomy i puchary wręcza ówczesny wójt gminy Jan Kurowski

Dzieje Ochotniczej Straży Pożarnej w Dobrynce

Najwcześniej na terenie Gminy Piszczac powstała jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Piszczacu (1921 r.). To właśnie ta jednostka brała najczęściej udział w akcjach pożarniczych na obszarze obecnej gminy, w tym w Dobrynce. W ubiegłych wiekach, kiedy pożary co kilka, kilkanaście lat nawiedzały wsie, mieszkańcy gasili je na własną rękę, pomagając przy tym sobie nawzajem.

Zwarta zabudowa Dobryнки (tzw. ulicówka) oraz drewniane budownictwo (z dachami krytymi strzechą) powodowało, że podczas pożaru czy wskutek wojen, ogień bardzo szybko rozprzestrzenił się na sąsiadujące ze sobą zabudowania, powodując znaczne zniszczenia. Tak było np. na początku września 1631 r., kiedy pożar strawił sporą część wsi. W materiałach archiwalnych z tego okresu zachowany jest spis strat, sporządzony 8 września 1631 r. przez woźnego brzeskiego sądu grodzkiego. Jeden z największych pożarów w Dobrynce miał miejsce 15 sierpnia 1915 r. Wycofując się wtedy z Królestwa Polskiego wojska rosyjskie, stosujące tzw. taktykę spalonej ziemi, podpaliły wieś, która spłonęła niemal doszczętnie. Część mieszkańców udało się w tym czasie na bieżnię (masową ewakuację w czasie wojny ludności wyznania prawosławnego). Po I wojnie światowej zabudowa wsi zmieniła charakter. Mieszkańcy zakładali swoje gospodarstwa w większym oddaleniu od siebie.

Początki zorganizowanej Ochotniczej Straży Pożarnej (wówczas straży ogniowej) w Dobrynce to okres międzywojenny. Pierwszym komendantem po I wojnie światowej był Antoni Zagończyk, kierownik miejscowej

publicznej szkoły powszechnej. Po nim komendantem był Jan Korneluk, przedwojenny podoficer kawalerii. Ostatnim komendantem straży ogniowej w Dobrynce przed wybuchem



Wybudowanie remizy było wielkim wydarzeniem w życiu miejscowości

II wojny światowej był Stefan Bagłaj. Do OSP Dobrynka należeli wówczas m.in. Prokop Kulgawczuk (przedwojenny sołtys i radny), Józef Niedźwiedz, Marcin Korneluk, Józef Hordejuk, Jan i Paweł Szelest, bracia Iwaniukowie. Straż ogniowa w Dobrynce dysponowała w tamtych czasach pompą ręczną. W razie pożaru brano wozy od osób mieszkających najbliżej budynku straży, obok starej Szkoły Powszechnej. Z powodu braku członków, około 1937 r. miejscową OSP rozwiązano, a sprzęt przekazano OSP Piszczac. W okresie okupacji niemieckiej, w wyniku działań wojennych oraz partyzanckich, spłonęło kilka gospodarstw, m.in. 23 lipca 1944 r., kiedy to w okolicach Dobrynki toczyły się zacięte walki wojsk niemieckich z Armią Czerwoną (70. Armia I Frontu Białoruskiego). Od pocisków zapaliły się zabudowania rodziny Niedźwiedz.

Po II wojnie światowej nie funkcjonowała zorganizowana straż pożarna w Dobrynce. Reaktywowano ją dopiero w 1963 r. Na zebranie organizacyjne w szkole podstawowej przybył wówczas Marian Oskwarek, komendant powiatowy OSP. W latach 60. i 70. komendantem OSP Dobrynka był Eugeniusz Rawiński, skarbnikiem – Edward Korneluk, a dowódcą sekcji – Jan Szelest. Ponadto członkiem OSP był także Stanisław Bernat, na co dzień strażak zawodowy. Średnia liczba członków OSP Dobrynka wynosiła 7-8 osób. Kilkakrotnie członkowie OSP Dobrynka brali udział w kursach strażackich, organizowanych przez Komendę Powiatową Straży Pożarnej w Białej Podlaskiej. W latach



Uroczyste otwarcie remizy strażackiej w Dobrynce, 2 lipca 2011 r.



powojennych kilkakrotnie paliły się zabudowania we wsi. Pożary gaszono przy wsparciu głównie jednostek OSP Piszczac, OSP Terespol, OSP Biała Podlaska.

Działalność OSP Dobrynka ponownie zawieszono w latach 80. Obecna OSP reaktywowano w 2002 r., a nowy budynek OSP otwarto 2 lipca 2011 r. Uroczystość ta odbyła się w obecności licznie przybyłych mieszkańców i zaproszonych gości, wśród których byli m.in. wicestarosta bialski Jan Bajkowski, wójt Gminy Piszczac Jan Kurowski, jednocześnie prezes OSP Piszczac, przewodniczący Rady Gminy Mirosław Maleńczuk, radny Gminy Piszczac Jan Hawryluk, sołtys wsi i członek zarządu OSP Michał Chwesiuk, dowódca zmiany w Komendzie Miejskiej PSP asp. Waldemar Wysokiński, jeden z pomysłodawców reaktywowania dobryńskiej OSP Tadeusz Maziejuk. Obecne były także delegacje z jednostek gminnych OSP oraz nauczyciele miejscowej Szkoły Podstawowej z dyrektorem Jadwigą Postolską na czele.

W 2011 r. prezesem jednostki był Marek Kuszneruk, wiceprezesem Fryderyk Gładoch, a sekretarzem Jan Hawryluk. Do straży należało wówczas 36 druhow. Funkcję naczelnika i wiceprezesa pełnił Henryk Gładoch. Drugim wiceprezesem był Dariusz Bandzarewicz, skarbnikiem – Ireneusz Ośko, sekretarzem – Jan Hawryluk, członkiem zarządu – Michał Chwesiuk, kronikarzem – Monika Gładoch, gospodarzem – Sławomir Chwesiuk.

opracował Sławomir Hordejuk

FOT. SŁAWOMIR HORDEJUK



Prokop Kulgawczuk, przedwojenny sołtys i radny wsi Dobrynka oraz członek straży ogniowej (fot. z około 1930 r., ze zbiorów Sławomira Hordejuka)

W Połoskach stery przejęło młode pokolenie

Choć Koło Gospodyń Wiejskich w Połoskach działa od 2019 roku, to zorganizowano już wiele ciekawych wydarzeń dla lokalnej społeczności. A panie nie zamierzają spoczywać na laurach. Planują kolejne imprezy i spotkania, chociażby z okazji Dnia Dziecka.

Koło zostało zarejestrowane 24 października 2019 r., ale zanim to się stało, były już podejmowane pierwsze, wspólne inicjatywy. Poza tym nieformalne koło gospodyń działa-

ło? Bo bardzo chcieliśmy działać na rzecz mieszkańców gminy, organizować coś dla dzieci, tak by mogły wyjść z domu, podejmować różne działania. Brakowało nam różnych

spotkań, warsztatów dla dzieci.

Pasją i zaangażowaniem zaraziła kolejne mieszkanki Połosek. Obecnie KGW liczy 16 aktywnych pań. – Od początku naszej działalno-



Panie z KGW w Połoskach na dożynki nałożyły jednakowe stroje, a ich stół był pełen przysmaków

to w Połoskach wiele lat wcześniej, więc to obecne nie jest takie zupełnie nowe. Jednak wtedy kobiety nie zawsze znajdowały czas na działalność na rzecz wsi. Teraz zaangażowało się młode pokolenie, i już widać, że będzie się działo znacznie więcej.

Pierwsze kroki

Prezesem nowego KGW została Małgorzata Krygier, zastępcą – Agnieszka Dołęga, a sekretarzem – Monika Tomczyk. Ale zaczęło się od Moniki Puczki, radnej Gminy Piszczac. We wrześniu, jeszcze przed oficjalnym zgłoszeniem koła, panie przygotowały swój pierwszy wieniec dożynkowy, a potem – już oficjalnie jako KGW Połoski – gospodynie wzięły udział w Powiatowym Przeglądzie Pieśni Maryjnych.

– Śpiewać każdy może, więc pojechałyśmy. Wyszło całkiem niezłe – podsumowuje Monika Puczka. – Dlaczego założyłyśmy



Podczas tegorocznych ferii w Połoskach nie brakowało dobrej zabawy



Działalność w Kole Gospodyń Wiejskich daje nam dużo radości, okazję do wyjścia z domu, spotkania się, wspólnego wyjścia chociażby do kina czy restauracji – mówi Małgorzata Krygier, przewodnicząca KGW w Połosekach



Podczas ferii była też nauka przygotowywania nowych dań. Instruktażu udzielały gospodynie z KGW



Na koniec ferii zimowych zorganizowano – z braku śniegu – kulig na kołach, z ogniskiem



Wiosna 2021 roku. Trwa przygotowywanie palmy wielkanocnej



Ubiegłoroczny kulig był pełen atrakcji. Na zakończenie czekała kielbaska z ogniska



Działalność gospodyń bardzo często nakierowana jest na dzieci, a ich uśmiechy są najlepszą nagrodą za wszystkie starania

ści nie miałyśmy miejsca na spotkania, swojej świetlicy. Spotykałyśmy się więc w domach. Po długich staraniach otrzymaliśmy lokal. Do niedawna był tam dom socjalny, więc trzeba go jeszcze wyremontować.

Dzieci miały fajne ferie

Wśród najczęściej podejmowanych inicjatyw są te skierowane do dzieci. Ostatnie ferie zimowe upłynęły pod znakiem kuchni i zabaw rozwijających umysł i sprawność.

– Zorganizowałyśmy spotkania tematyczne: kreatywne wtorki i kulinarne czwartki, a na koniec był kulig na kołach, z ogniskiem. Kulig kojarzy się ze śniegiem, a że go nie było – musieliśmy sobie poradzić. Gdy coś organizujemy, przyjeżdżają do nas nawet ludzie spoza miejscowości – mówi Monika Puczka.

W ubiegłym roku były też ognisko dla dorosłych z poczęstunkiem grochówką i Dzień Dziecka z wizytą wozu strażackiego.

Wykonanie wieńca integruje

Działalność koła znacznie spowolniła pandemia koronawirusa. Na szczęście dużo dla młodego koła dały letnie spotkania, podczas których przygotowywano wieńce dożynkowe. Bo przy takiej robocie integruje się cała wieś.

– Pomagają nam oczywiście mężowie: przygotowują stelaż, koszą zboża kosą, obcinają kłosa. Do dekorowania wykorzystujemy też fasolę i kukurydzę. Przygotowania tak naprawdę zaczynają się pod koniec czerwca. Pomagają nam też dzieci. Mówimy im: dziewczynki, uczyć się, bo później będziecie nas zastępować – opowiada radna z Połosek.

Ale dożynki, na które czeka się cały rok, to nie tylko wieńce. Każda miejscowość przygotowuje też stół z własną ofertą gastronomiczną. KGW Połosek słynie ze smacznej kuchni. Podczas ubiegłorocznych dożynek panie kusiły nie tylko potrawami, ale także samodzielnie

wykonanymi nalewkami. Przygotowane na degustację przysmaki szybko znikają ze stołu, bo nikt nie mógł przejść obok i nie spróbować.

Pierogi, bigos i smalec

Wśród popisowych dań, które sprawdzają się za każdym razem, są m.in. wismienite pierogi, krokiety, parowańce, kotlety ziemniaczane, bigos, smalec, naleśniki ze szpinakiem i fetą, a także sękacze. Podczas ostatnich dożynek smakowały mieszkańcom tak bardzo, że chcieli je nawet kupować.

– Gotujemy tak jak w domu. Przepisy znane są od lat, czasem coś modyfikujemy, szukamy nowych przepisów w internecie. Nasze stoiska na dożynkach aż się uginają od jedzenia. W tym roku przyozdobiliśmy nasze stoisko kukłami z siana – wspomina pani Monika.

Świetlica do odświeżenia

W najbliższym czasie gospodynie planują wyremontować i doposażyć swoją siedzibę.



Członkinie KGW integrują wieś. Na zdjęciu spotkanie z okazji Dnia Dziecka w 2021 roku



W ubiegłym roku zorganizowano także warsztaty piernikowe



Na razie mają na ten cel 20 tys. zł, ale wciąż szukają kolejnych źródeł finansowania. Wiele zadań wykonywać będą w czynie społecznym, czyli własnymi siłami, żeby obniżyć koszty.

– W środku tego budynku były mieszkania, więc trzeba wyburzyć ściany. Roboty będzie niemało – mówią panie z KGW. Pierwsze kroki zostały już poczynione. Dzięki wsparciu pieniężnemu z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, zakupione zostały talezery, a później głośnik, zmywarka i maszyna do waty cukrowej. W przyszłości panie chciałyby jeszcze dokupić m.in. rzutnik do karaoke.

Gdy wszystko będzie przebiegało zgodnie z planem i pojawią się nowe formy dofinansowania, gospodynie z Połosek chciałyby rozbudować świetlicę, na co – według ich szacunków – potrzeba około 300 tys. zł. Podchodzą więc do sprawy bardzo ambitnie, ale jednocześnie z wiarą w sukces i swoje możliwości.

Z myślą o mieszkańcach

Przygotowanie wieńca wymaga poświęcenia, ale efekt jest niesamowity. Na zdjęciu: w czasie dożynek parafialnych w 2021 r.



Na stoisku Połosek podczas ostatnich dożynek nie mogło zabraknąć chociażby pierogów

Panie z Koła Gospodyń Wiejskich planują nadal prężnie działać na rzecz lokalnej społeczności, współpracować z tutejszą parafią pw. Świętej Trójcy, gdzie pomagają m.in. w przygotowaniu Grobu Pańskiego, oraz angażować się

w organizowane w gminie imprezy. Na pewno nie raz jeszcze będzie okazja o tym napisać.

Justyna Dragan

ZDJĘCIA Z ARCHIWUM KGW W POŁOSKACH

„Czas na miłość” na Dzień Kobiet

Gminny Dzień Kobiet obchodzony jest w Gminie Piszczac co roku. Tym razem zorganizowany został 6 marca, w nieco innej niż zwykle formule. Otóż kierownictwo GCKiS zaprosiło duet aktorski Mam Teatr ze spektaklem nie tylko dla kobiet „Czas na miłość”.



Sztuka opowiada o tym, jak po 25 latach małżeństwa, gdy dzieci opuściły rodzinne gniazdo, Anna pragnie na nowo ułożyć relacje z mężem. Paweł jednak nie rozumie jej starań. Podoba mu się to, w czym tkwi. Zastanawia się, czego chce Anna, skoro przed laty już go uwiodła – na dowód czego ma obrączkę. Czy uda się na nowo wykrzesać namiętność w związku? Zmiany nie są łatwe, ponieważ w tym związku jest obecny ktoś jeszcze. Ktoś bardzo ważny dla Pawła. Przyzwyczajenia prawnicze Pawła do porządku i podporządkowania życia zasadom też nie pomagają. Ogromną dawkę doskonałej zabawy zapewnili aktorki Marzana Graff i Aleksander Mikołajczak.

Skoro Gminny Dzień Kobiet, to oczywiście nie mogło zabraknąć życzeń. Wójt gminy Kamil Kożuchowski wraz z gościem specjalnym posłem na Sejm RP Dariuszem Stefaniukiem, a także zastępcą wójta Bogusławem Korzeniowskim i sekretarzem gminy Adamem Bieleckim złożyli paniom życzenia oraz wręcili kwiaty.



Dzień Kobiet z kwiatami i poczęstunkiem

Miłe niespodzianki przygotowane zostały paniom z Piszczaca Pierwszego z okazji Dnia Kobiet. Później można było swobodnie porozmawiać przy przygotowanych przez gospodynie smakołykach.

Sołectwo wraz z Kółem Gospodyń Wiejskich przygotowały 13 marca w Grill Parku

Jarzębina spotkanie, w którym wzięli udział także wójt gminy Kamil Kożuchowski oraz jego zastępca Bogusław Korzeniowski. Ale głównymi gośćmi tego dnia były kobiety.

Na stole nie brakowało pyszności przygotowanych przez KGW, a miłym akcentem było wręczenie paniom kwiatów przez sołtysa Karola Łukaszcuka oraz wójta Kamila

Kożuchowskiego. Uczestnicy spędzili to niedzielne popołudnie w bardzo miłej i ciepłej atmosferze.

A nie było to pierwsze tego typu spotkanie. W Grill Parku Jarzębina sołtys organizował już m.in. ferie dla dzieci z przeróżnymi atrakcjami, Dzień Babci i Dziadka oraz liczne spotkania w czasie wakacji. (jd)



Wójt Kamil Kożuchowski wręczył paniom z Piszczaca Pierwszego kwiaty



Sołtys Karol Łukaszcuk (wręcza tulipana) zorganizował już wiele spotkań integracyjnych dla mieszkańców



Niedzielne popołudnie upłynęło na swobodnych rozmowach przy kawie i słodyczkach

Uczniowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Zalutyniu oraz Zespołu Placówek Oświatowych w Piszczacu odnoszą kolejne sukcesy. Tym razem wzięli udział w konkursie promującym zapobieganie pożarom.

14 marca odbyło się rozdanie nagród w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Zapobiegajmy pożarom”. Konkurs ma na celu zainteresowanie dzieci i młodzieży ochroną przeciwpożarową oraz tradycją i życiem strażackich środowisk, a także rozwój uzdolnionych dzieci i młodzieży. Kształuje też odpowiednie postawy wobec zagrożeń pożarniczych.

Sukcesy w konkursie odnieśli uczniowie SOSW w Zalutyniu. Na etapie gminnym Katarzyna Syrytczyk zajęła I miejsce, Kacper Mirytiuk – II miejsce, Natalia Głina – III miejsce, a Stanisław Trociewicz i Aleksandra Suwalska – wyróżnienia. Ponadto troje uczniów – Kasia, Ola i Kacper – zostało wyróżnionych na szczeblu powiatowym.

W konkursie wzięli udział także

Pokazali, jak zapobiegać pożarom

uczniowie Zespołu Placówek Oświatowych w Piszczacu. Wyróżnione osoby otrzymały nagrody i dyplomy. W kategorii przedszkoli I miejsce zajął Miłosz Dzik, II – Aleksandra Sakowicz, a wyróżnienie otrzymała Maja Szutko. W kategorii klas I-IV wygrał Antoni Nikoniuk (to

już kolejny jego sukces), a na III miejscu uplasował się Maciej Pawłowski, wyróżnienia odebrały Aleksandra Czyżak i Igor Stelmazuk. Natomiast w kategorii klas V-VIII trzecie miejsce zajęła Barbara Lewkowicz, zaś wyróżniono Maję Mirską i Joannę Dawidziuk. Prace zostały prze-

kazane na eliminacje powiatowe.

Organizatorami konkursu są Zarząd Główny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej i Zarządy Oddziałów Związku, przy współpracy innych instytucji i organizacji. (jd)



Nagrody wręczyli przewodniczący Rady Powiatu Białskiego Mariusz Kiczyński oraz wójt Gminy Piszczac Kamil Kożuchowski. Na zdjęciu uczniowie SOSW w Zalutyniu



Tego samego dnia dyplomy i upominki odebrali uczniowie Zespołu Placówek Oświatowych w Piszczacu

Niedziela z Gminnym Centrum Kultury i Sportu

W ramach rozpoczętego z nowym rokiem cyklu wydarzeń dla dzieci pod nazwą Niedziela z GCKiS, 30 stycznia zaplanowano wyjazd do Białej Podlaskiej. Program był dosyć napięty, ale bardzo atrakcyjny.



Pomimo zimowej, niesprzyjającej spacerom po mieście pogody, uczestnikom wyjazdu udało się wybrać na łyżwy. Zmarznięte, ale szczęśliwe dzieci z przyjemnością ogrzały się i zjadły pizzę, po czym wybrały się na krótkie zwiedzanie parku Radziwiłłowskiego, skąd już bliźniutko było do Galerii Podlaskiej.

– Dla niektórych było niemałym zaskocze-

niem, że w galerii nie ma sklepów, a... obrazy. Trafiliśmy na wystawę Arkadiusza Kulpy „Opary absurdu”. Ogromna ilość pytań sugerowała, że zainteresowanie dzieci pracami artysty jest olbrzymie. W szczególności tych, które w takiej galerii były po raz pierwszy – opowiada Gabriela Bielińska, dyrektor GCKiS w Piszczacu. – Czas nas goni, więc z Gale-

rii Podlaskiej udaliśmy się piechotą do sali widowiskowej Białskiego Centrum Kultury, gdzie czekali na nas aktorzy z Teatru Banasów ze spektaklem „Tańcząca choinka”. Godzina minęła szybko i nadszedł czas powrotu, podczas którego już padały pytania, kiedy będzie następny wyjazd.

FOT.GCKiS



Klaun Kluseczka i inni, czyli bal karnawałowy dla najmłodszych

Na 12 lutego czekały niecierpliwie wszystkie dzieci z województwa lubelskiego, a przede wszystkim z Gminy Piszczac. To właśnie tego dnia, oznaczającego początek ferii zimowych, odbyła się wspólna zabawa na balu karnawałowym.



ogłoszony na początku zabawy. Tak więc Królem Balu został Miłosz Łojkuć w przebraniu rekina, zaś Królową Balu – Magda Korzeniewska w stroju jaskiniowca w wersji dziewczęcej – relacjonuje Gabriela Bielińska, dyrektor GCKiS w Piszczacu.

FOT.GCKiS

Atrakcji dzieci miały co niemiara. Były zabawy taneczne, konkursy z nagrodami, wata cukrowa, wystrzałowe konfetti, fotobudka, a także kolorowa piniata, którą nie tak łatwo było strącić i każdy z uczestników miał na to kilka szans. Gwiazdą wieczoru był Klaun Kluseczka. Niezwykłe sztuczki oczarowały

widzów, momentami powiało również grozą, która w ostateczności okazywała się kolejnym żartem Kluseczki.

– Godzinny występ rozbawił każdego uczestnika, od najmłodszego po najstarszego. Na zakończenie balu rozstrzygnęliśmy konkurs na Króla i Królową Balu, który został



Pełne atrakcji ferie zimowe w Gminie Piszczac

Niektórzy jadą w góry, na Mazury, za granicę, na kolonie, a niektórzy zostają na miejscu. Dla dzieci, które ferie zimowe spędzały w domach, przygotowaliśmy bogatą ofertę zajęć.

Ferie zimowe rozpoczęliśmy od spotkania z policjantem, dzielnicowym Gminy Piszczac asp. sztab. Stanisławem Litwiniukiem, który wyjaśnił i przybliżył zasady bezpiecznej zabawy podczas ferii zimowych, a także odpowiadał na wiele ciekawych pytań zadawanych przez dzieci.



Warsztaty dziennikarskie, które poprowadzili Mariusz Maksymiuk, Marek Krzewicki i Bartek Sawicki z lokalnego portalu informacyjnego Radio Biper, cieszyły się ogromnym zainteresowaniem najmłodszych. Uczestnicy mieli okazję zapoznać się ze sprzętem fotograficznym oraz wideo, jakim posługują się na co dzień dziennikarze, zobaczyć, jak pracuje się z dronem, a także sami nagrali podczas tych warsztatów film.

Kolejnego dnia dzieci miały okazję wykażać się artystycznie. Przy pomocy styropianowych kul oraz farb przygotowaliśmy własne planety, które były inspiracją do stworzenia



układu słonecznego. Chwila oddechu, zajęć ruchowych, rozprostowanie nóg, i powróciliśmy do stolików, gdzie czekały już na nas gry planszowe. Scrabble, Magic Block, Wyraż to!, Dobble, Ośmiornice zawładnęły dziećmi. Mamy nadzieję na kontynuowanie naszego Klubu Gier Planszowych, o wymownej nazwie „Bez prądu”.

Sroda była do ostatniej chwili zagadką dla najmłodszych. Po przedpołudniowym odpoczynku podczas bajkowego seansu nadszedł



czas na warsztaty kulinarne. Po stopniowo odkrywanych przez nas składnikach, dzieci zgadywały, co będziemy gotować. Kukurydza, szynka, pieczarki, ser... – własnoręcznie przygotowana pizza smakuje najbardziej.

Warsztaty malowania kubeczków ceramicznych okazały się strzałem w dziesiątkę. Dzieci puściły wodze fantazji i specjalnymi markerami do ceramiki wykonywały niesamowite wzory na kubeczkach, które później przeszły proces wypalania. Z pewnością ciepłe kakao i herbatka w takim kubeczku smakuje lepiej.

Kolejny tydzień ferii rozpoczęliśmy od wizyty w Urzędzie Gminy. Gościliśmy u pana wójta Kamila Kozuchowskiego, który odpowiadał na dużo „niewygodnych” pytań, na przykład za co lubi swoją pracę i co jest w niej najtrudniejsze. Dzieci zostały przyjęte bardzo ciepło. Stos cukierków uatrakcyjnił tę wizytę, zaś dzieciaki nie były dłużne i w prezencie podarowały własnoręcznie pomalowaną filiżankę, w której pan wójt obiecał pić codziennie poranną kawę.

We wtorek wykonywaliśmy ukochane przez wszystkie dzieci gniotki, slimy i tzw. glutki. Zabawa wydawała się nie mieć końca, jednak kolejne zajęcia już czekały na uczestników. Tym razem uczyliśmy się savoir vivre'u, czyli sztuki dobrego wychowania. Okazuje się, że dzieci prawie wcale nie trzeba tego uczyć. One doskonale wiedzą, co wypada, a co nie, jak można się zachowywać, a jak nie, kto kogo powinien przepuścić w drzwiach, a także jak zachowywać się przy stole.

Kolejny dzień to oczywiście kolejne warsztaty. Kolorowa, relaksująca kąpiel to radocha nie tylko dla dzieciaków. Ale to właśnie ich nauczyliśmy, jak własnoręcznie wykonać uwielbiane musujące kule do kąpeli. Mamy nadzieję, że podzieliły się przepisem z rodzicami.

Chyba wszyscy czekali na piątkowe warsztaty, których już sama nazwa wskazuje, że będzie słodko. Podczas warsztatów czekoladowych rozpuszczaliśmy czekoladę – mleczną, białą – z której przygotowaliśmy pralinki oraz lizaki. Czekoladowe lizaki były hitem i dzieci zabrały je do domów.

Gabriela Bielińska
dyrektor GCKiS w Piszczacu
FOTGCKiS

Na finał ferii zimowych, 25 lutego, blisko pięćdziesiątka dzieci odbyła kosmiczną podróż do Warszawy. Dlaczego kosmiczną? Głównym celem wyprawy była unikalna, światowa wystawa kosmonautyki „Cosmos Discovery Space Exhibition”.

Wystawa została przygotowana we współpracy z amerykańską agencją lotów kosmicznych NASA. Prawdziwe podzespoły statków kosmicznych, elementy wyposażenia kosmonautów, stacja orbitalna MIR w skali 1:1, statek Mercury, statek kosmiczny Apollo 11, kokpit promu kosmicznego – te oraz dużo, dużo więcej eksponatów zachwycało nawet tych, którzy kosmosem się nie interesują.

Wystawa nie była jedynym celem wyjazdu. Dzieci wraz z opiekunami odwiedzili również Papugarnię Carmen. Carmen to również imię zamieszkującej tam papugi, należącej do gatunku jednej z największych na świecie. Poza Carmen również Blue, Lolek, Bolek, Rico, Mr. White, Koku oraz mnóstwo innych papug miło przywitało dzieci z Gminy Piszczac w swoim domu. – Tyle szczęścia, że mieliśmy dla nich pokarm. Były głodne, dlatego też chętnie do nas podlatywały i siadały nam na głowach i rękach. Wizyta w papugarni była dla niektórych dzieci dużym wyzwaniem. Strach przed ptakami potęgował nagły trzepot skrzydeł, a także wyraźna chęć papug do zabawy. Daliśmy radę i opanowanie sięgnęło blisko sto procent – wspomina Gabriela Bielińska, dyrektor GCKiS w Piszczacu.

Ostatnim punktem wycieczki był uwielbiany przez dzieci Hangar 646 – park trampolin. Opiekunowie weszli tam z cichą nadzieją, że dzieci się zmęczą i będą spały w drodze powrotnej do domu. Jednak pokłady energii u dzieci są niespożyte...

FOT.GCKiS

Kosmiczna podróż na zakończenie ferii



Tatarzy ziemi piszczackiej

W wielu miejscowościach znajdujących się obecnie na terenie Gminy Piszczac przed ponad 200 laty mieszkali Tatarzy. Wyznawcy Allaha pojawili się w regionie Białej za sprawą króla Jana III Sobieskiego w 1679 roku.

Władca nadał rotmistrzowi Samuelowi Romanowskiemu wraz z żoną Reginą z Kieńskich ziemie w Studziance – ówczesnej wsi położonej w kluczu łomaskim w ekonomii brzeskiej. Tatarom zaś z oddziałów rotmistrza Samuela Murzy Koryckiego zapisał wsie Lebidziej i Małaszewicze w ekonomii brzeskiej oraz kilka wsi w ekonomii kobryńskiej. Dokument ten przyznał rotmistrzowi Danielowi Szablowskiemu ziemie w Małaszewiczach. W tym samym czasie w okolicach Białegostoku osadzono rotmistrza Bohdana Kieńskiego, Gazę Sieleckiego i Oleyowskiego, którzy otrzymali wsie Bohoniki, Drahle i Malawicze Górne.

Kolejni królowie po Janie III Sobieskim osadzali muzułmańskich żołnierzy w Połoskach i Koszalach w 1711 roku. W następnych latach wyznawcy islamu zamieszkali w Wortelu (obecnie Ortelu Królewskim) i Ossowie k. Radzyna Podlaskiego (1727 r.), Wyczołkach (1751 r.), Połoskach, Dąbrowicy (1759 r.), Worońcu (gm. Komarówka Podlaska, 1769 r.), Zalutyniu (1773 r.), Kościeniewiczach i Wólce Kościeniewickiej (1783 r.). W II poł. XVIII wieku Tatarzy nabyli również dobra w Trojanowie (gm. Piszczac). Natomiast w I poł. XIX w. weszli jeszcze w posiadanie ziemie w Bokince (1839 r.), zwanej niegdyś Tatarską (dziś Królewska), Michałkowie k. Terespoła oraz Janówce. Tatarzy zwolnieni byli od czynszów, a płacili jedynie podatki uchwalone przez sejm dla szlachty. W zamian za służbę na rzecz Rzeczypospolitej uzyskali nobilitację i mogli posiadać majątki ziemskie. Warto zaznaczyć, że w XVIII wieku Tatarzy posiadali największą liczbę majątków w okolicach Białej – w Studziance, Koszalach, Ortelu i Małaszewiczach.

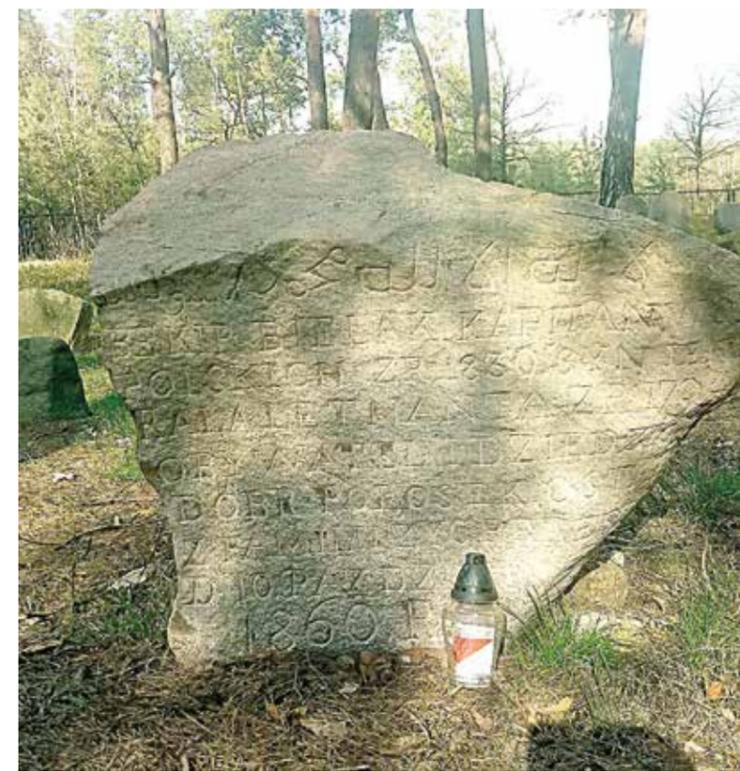
Ludność tatarska zamieszkująca wspólnotę studziańską okazała się bardzo zróżnicowana pod względem zawodowym. Część z nich była żołnierzami i służyła w XVIII wieku w wojsku polskim, biorąc udział choćby w wojnie 1792 i powstaniu kościuszkowskim roku 1784. W okresie zaborów część przedstawicieli tatarskiej społeczności, poza udziałem w wojnach, piastowała różnorodne funkcje. Byli dziedzicami, sędziami pokoju, strażnikami celnymi i tabacznymi, radcami, pisarzami czy zarządcami ziemskimi. Tatarzy mieszkali w kilkunastu miejscowościach blisko Studzianki. To ta miejscowość za sprawą pobudowanego w niej meczetu stała się centrum życia społeczności tatarskiej, skupionej w tzw. dzemiacie. Wspólnota założyła cmentarz tatarski, tzw. mizar, który zachował się do dzisiaj.

Warto wskazać, w jakich osadach na terenie ziemi piszczackiej Tatarzy mieli swoje włości. Najbliżej Studzianki przebywali w sąsiednim Ortelu. Mieszkał tam Mustafa Józefowicz – w latach 40. XIX wieku zamieszkał w Ortelu Królewskim, a następnie w Połoskach. Stawał się jako świadek narodzin swojej wnuczki Felicjanny, urodzonej z Jana Józefowicza i Zofii z Dąbrowskich. Mustafa Józefowicz figurował w aktach jako dziedzic części Ortelu Królewskiego i Połosek. W tychże Połoskach mieszkał drugi jego syn, Jakub, ożeniony z Marianną z Ułanów. Stawał się jako świadek podczas ślubów Amurata Kryczyńskiego z Zofią, córką swojego brata Amurata, w 1836 roku. Jakub Józefowicz w 1853 roku uczestniczył przy zawarciu związku małżeńskiego kolejnej córki Amurata Józefowicza, Haliny, z Maciejem Ijasiewiczem. Widnie-

je jako osoba zgłaszająca zmarłych członków wspólnoty tatarskiej. W 1837 roku zgłaszał imamowi śmierć brata Aleksandra, tytułowany był w dokumentach jako „bywsi major wojsk cesarsko rosyjskich i dziedzic części Małaszewicz Wielkich, na teraz w tychże Małaszewiczach zamieszkały”. Jak widać na przykładzie rodziny Józefowiczów, przemierzali oni w pierwszej połowie XIX wieku tereny od okolic Włodawy po Międzyzysy, Ortel, Połoski i Małaszewicze.

Tatarzy z okolic Studzianki szczególnie utrzymywali i pielęgowali kontakty ze swoimi krewnymi z odległych terenów. Najbliższe Studzianki w guberni grodzieńskiej znajdowały się Kruszyniany oraz Bohoniki. To stamtąd Tatarzy chętnie przybywali do studziańskiej wspólnoty, gdzie podejmowali życiowe decyzje. W 1811 roku na ślubnym kobiercu w Studziance stanął Szahan (Szaban) Michałowski z Bohonik w powiecie sokólskim w obwodzie białostockim – ożenił się z Rozalią Olekiewicz, lat 29, zamieszkałą w Ortelu Królewskim gminy Kościeniewicz parafii Studzianka w departamencie siedleckim.

Wśród najbardziej znanych Tatarów ziemi piszczackiej byli Bekir Bielak. To jeden z dziesięciu synów generała Józefa Bielaka, rotmistrz wojsk polskich, dziedzic Kościeniewicz oraz Janówki i Połosek. Nagrobek zmarłego 10 października 1860 roku, w wieku 79 lat, Bekira Bielaka znajduje się na cmentarzu w Studziance. Zapisano na nim, że był obywatelem i dziedzicem Połosek. Ten kapitan 3. pułku ułanów, walczącego w 1830 roku, ożenił się w 1804 roku z 17-letnią Elżbietą z Baranowskich. Została ona pochowana obok swojego męża, także w 1860 roku. Inny Tatar, Tamerlan Baranowski, mający 27 lat, będący odstawnym porucznikiem gwardii pieszej wojska cesarstwa rosyjskiego, ożenił się 6 marca 1833 roku. Pochodził z miejscowości Leszczany w powiecie sokólskim obwodu białostockiego, a zamieszkał w Studziance pod numerem 23.



Nagrobek Bekira Bielaka na mizarze w Studziance

Jego wybranką okazała się 15-letnia Marianna Bielak z Trojanowa, córka Bekira i Elżbiety z Baranowskich. Zamieszkali oni w Połoskach. W końcu 1834 roku urodził im się syn Kajetan.

W Połoskach 18 listopada 1865 roku religijne małżeństwo zawarł mający 26 lat Maciej Okniński vel Okmiński, dziedzic Małaszewicz Wielkich, mieszkający z ojcem. Urodził się w miejscowości Fartowce w guberni podolskiej. Syn Jana Okmińskiego i Zuzanny z Bielaków „porucznikostwa wojsk cesarsko rosyjskich pułku księcia Oranii Huzarów” ożenił się z Elmirą Buczaczką, urodzoną w Michałowie, córką Bernarda i Kunegundy z Buczackich.

Tatarzy zamieszkujący ziemię piszczańską zostali przeważnie pochowani na mizarze w Studziance. Warto wymienić kilku, którzy spoczęli na studziańskiej ziemi. Samuel Tupalski, chorąży byłych wojsk polskich, mając lat 48 zamieszkał w Kościeniewiczach pod numerem 50 z żoną Elżbietą z Baranowskich. W 1812 roku urodził się im syn Aleksander. W 1814 roku Samuel Tupalski, będąc chorążym, stał się dziedzicem klucza trojanowskiego. 28 grudnia 1820 roku, w wieku 56 lat, ożenił się z 43-letnią Zofią Czymbajewicz z Połosek, córką Samuela i Marianny z Talkowskich. W roku 1813 porucznik Maciej Bielak był dziedzicem Ortele i Koszoł, a inny porucznik, Jakub Abrahamowicz, zamieszkiwał Kościeniewiczce.

W Trojanowie mieszkała zmarła w 1860 roku Rozalia Tupalska. W tej miejscowości rezydował w 1817 roku podpułkownik Samuel Bielak. Posiadał on część dóbr Trojanów. W październiku 1823 roku wydzierżawił Połoski oraz Trojanów i wkrótce przeniósł się do Studzianki, gdzie zmarł w 1825 roku.

Samuel i Marianna z Baranowskich Bielakowa, dziedzice dóbr Trojanowa, wspólnie zawarli kontrakt dzierżawy dóbr ziemskich folwark Trojanów z wsią Połoski w 1816 roku. Przekazali oni swoje nieruchomości w sześcioletnią dzierżawę dla Stanisława Ruszczewskiego, na kwotę 2000 czerwonych złotych.

Na mizarze w Studziance pochowany jest Aleksander Józefowicz, syn Rafała i Zofii z Dankiewiczów, dziedzic części Połosek. Zmarł on w stanie kawalerskim w wieku 55 lat. Jego śmierć zgłosili bracia: „Mustafa Jozefowicz dziedzic wsi Ortele Królewskiego lat sześćdziesiąt sześć mający, tudzież wielmożny Maciej Jozefowicz posesor części Małaszewicz Małych lat 57”. Zachował się także nagrobek 57-letniego Józefa Chazbijewicza, syna Jana i Felicjanny z Szumskich, określanego jako „posesora zastawnego w Ortelu”. Wcześniej, w latach 30. XIX wieku, jako kawaler mieszkał w Trojanowie.

Spoczęła tutaj też zmarła w Studziance, w wieku 78 lat, Rozalia Okmińska, córka majora Samuela Czymbajewicza i Marianny z Talkowskich, dziedziczka części dóbr Połosek. Wyszła za mąż za 24-letniego Eljasza Okmińskiego, późniejszego imama Studzianki. Zmarła w 1821 roku.

Dziedzicami Ortele Królewskiego była rodzina Lisowskich. Jeden z mieszkańców ziemi piszczańskiej, Jan Lisowski, radca i obywatel oraz właściciel części Ortele Królewskiego, zmarł 17 grudnia 1875 roku i został pochowany na studziańskiej nekropolii. Trzy lata później pochowano innego dziedzica Ortele, Alberta Lisowskiego. Dwa lata później, 30 lipca 1880 roku, zmarła Elżbieta Lisowska, córka Felicji i Jana, tytułowana jako dziedziczka Ortele Królewskiego. Jeden z najmłodszych zachowanych nagrobków na mizarze w Studziance to mogiła właściciela majątku Ortele Królewskiego Macieja Lisowskiego. Zmarł on w wieku 72 lat – 20 czerwca 1927 roku.

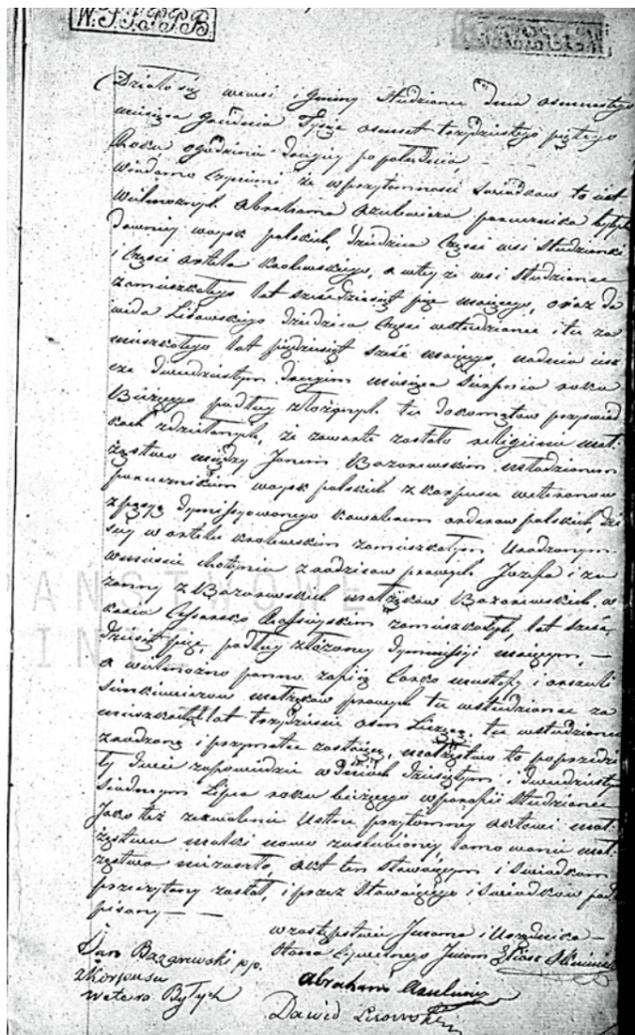
Posiadaczem ziemi w Ortelu był Bogdan Ułan, rotmistrz Pułku 4. Przedniej Straży Wielkiego Księstwa Litewskiego od 1769 roku, syn Dawida i Felicjanny z Romanowskich. Stał się właścicielem 10 włók w Ortelu. Zmarł w 1796 roku. W Ortelu mieszkała też rodzina Chazbijewiczów. Określani w aktach jako „posesor zastawny” Józef Chazbijewicz zszedł w 1853 roku. Zmarły był ojcem Jana Chazbijewicza z Ortele

Królewskiego, który w 1840 roku stworzył chamił, czyli rękopiśmienny modlitewnik.

Inną rodziną zamieszkującą Ortel byli Kryczyńscy. Jak podaje prof. Andrzej Drozd, ród Kryczyńskich pochodzący z powiatu oszmiańskiego osiedlił się w rejonie Studzianki w związku ze służbą wojskową w Pułku 4. Przedniej Straży komendy generała Józefa Bielaka w 2 połowie XVIII w. Wśród nagrobków odnajdujemy 18-letniego Samuela Kryczyńskiego, dziedzica części Ortele Królewskiego, zmarłego 13 marca 1860 roku. Inny Samuel Kryczyński, pułkownik, był kawalerem Orderu Świętego Włodzimierza i mieszkał w 1814 roku w Kościeniewiczach.

Warto zauważyć, że tatarskie kobiety potrafiły umiejętnie zarządzać swoimi majątkami. Helena z Ułanów Kryczyńska, wdowa po Józefie Kryczyńskim, nie mając środków do utrzymania, postanowiła spieniężyć swój folwark dziedziczny w części dóbr ziemskich w Ortelu Królewskim. 1 lipca 1817 roku, w asyście Aleksandra Okmińskiego, muły meczetu studziańskiego, sprzedała folwark. Nieruchomość wraz z wszelkimi zabudowaniami, ogrodem, warzywnikami, polami, łąkami, zasiewami i robocznymi od włościan sprzedała za 7500 złotych polskich dla Mordko i Tauba Nuhymonowicza. Wyłączyli oni jej 6000 zł, a pozostałą kwotę 1500 zł zobowiązali się uiścić 1 stycznia 1818 roku monetą srebrną grubą. Akt notarialny ustalał wszelkie szczegóły tej transakcji z precyzyjną dokładnością wszelkich czynności, jakie spoczywały na dzierżawcy.

Warto wspomnieć o jeszcze jednym Tatarze z Ortele. Jan Bazarewski, weteran wojen napoleońskich, oficer wojsk Królestwa Polskiego,



Akt ślubu Jana Bazarewskiego z Zofią Sienkiewiczówną z 1835 roku (fot. ze zbiorów Archiwum Państwowego w Lublinie)

urodzony około 1771 r. w mieście Chotyniu, był synem „Józefa i Zuzanny z Bazarewskich, rodziców Bazarewskich, w kraju Cesarsko Rosyjskim zamieszkałych”. W 1827 roku służył jako podporucznik w 1. Kompanii Poprawczej w Twierdzy w Zamościu. Otrzymał za zasługi Legię Honorową oraz srebrny krzyż orderu Virtuti Militari. W 1835 r. poślubił 38-letnią Zofię Sienkiewiczównę, córkę Mustafy i Urszuli ze Studzianki. Zamieszkiwał wówczas w Ortelu Królewskim. W akcie małżeństwa określano go „porucznikiem wojsk polskich z Korpusu Weteranów z pensją dymisjonowanego kawalerem orderów polskich”. Zmarł 22 marca 1850 roku, w wieku 70 lat, pozostawiając po sobie córkę.

Kolejną miejscowością w okolicy Piszcza, gdzie mieszkali Tatarzy, były Kościeniewiczce. Soliman Bielik określony został w aktach parafii w Studziance jako „porucznik byłych wojsk polskich, dziedzic dóbr Kościeniewicz z przyległościami i Bokinki”. Według aktu zgonu, zmarły pozostawił po sobie wdowę Zofię z Baranowskich i synów: Macieja, Józefa i Jana. Zmarł w wieku 62 lat. Jednym ze świadków przy akcie zgonu był „wielmożny Jan murza Buczacki dziedzic Wólki Kościeniewiczkiej i tam zamieszkały – lat dwadzieścia dwa mający”. Z rodziny Bielaków, Józef, dziedzic Kościeniewicz, mający lat 39, syn Zofii i Selima Bielaka porucznikostwa, zmarł 3 maja 1863 roku. Jednym ze świadków był Eliasz Bielik, brat stryjeczny zmarłego, „odstawny maior cesarstwa rosyjskiego dziedzic Wólki Kościeniewiczkiej tam zamieszkały”. Kolejny z Bielaków, Maciej, „obywatel dziedzic Kościeniewicz zmarł 30 sierpnia 1876 roku”.

Warto zaznaczyć, że właścicielem Kościeniewicz i Wólki Kościeniewiczkiej był generał Józef Bielik, jeden z najwybitniejszych tatarskich żołnierzy. Poległ w 1794 roku i spoczął na nekropolii w Studziance. Świadkiem przy testamentem majora Samuela Józefowicza w 1812 roku był rotmistrz Mustafa Tupalski z Kościeniewicz. Sulejman Bielik, jeden z synów generała Józefa Bielaka i jego ostatniej żony, Kunegundy (Gulsymy) z Jozefowiczów, określany był jako „porucznik byłych wojsk polskich, dziedzic dóbr Kościeniewicz z przyległościami i Bokinki”.

W 1818 roku Mustafie i Mariannie z Chaleckich Bielakowej, małżonkom rotmistrzostwa zamieszkałym w dobrach w Wólce Kościeniewiczkiej, córka Felicjanna Bielakówna przedstawiła w akcie notarialnym wolę swego oświadczenia. Zawarła w nim prośbę do rodziców o zamiar zmiany stanu cywilnego. Felicjanna chciała stać się małżonką Macieja Buczackiego. Przyszły wybrany niewiasty piastował funkcję Sekretarza Sejmików Szlacheckich Powiatu Białskiego. Był synem Jakuba Murzy i Felicjanny Buczackich. Ojciec przyszłego męża to jedna z najbardziej znanych osobistości tatarskich w okolicy. Piastował funkcję marszałka i posła na sejm walny. Rodzice Buczackiego dziedziczyli Małaszewicze Małe i Lebedziew. Zatem Felicjanna Bielik wiedziała, w jakie koligacje rodzinne dane będzie jej wstąpić. Stąd też poprosiła urzędowo o radę i zezwolenie swych rodziców na zawarcie związku małżeńskiego z Maciejem Buczackim. Rodzice do tych próśb przychylni się. Para młoda stanęła na ślubnym kobiercu 18 lutego 1818 roku. Zawarcia związku małżeńskiego dokonał imam Aleksander Okmiński. Pan młody miał 24 lata, a jego oblubienica 21 lat.

Jednym z wybitnych i zasłużonych działaczy polskiego ruchu niepodległościowego na przełomie XIX i XX w. był polski Tatar – Stefan Bielik. Ten syn Macieja i Heleny ze Skirmuntów urodził się 4 czerwca 1868 roku w majątku Kościeniewiczce w powiecie białskim na Podlasiu, należącym do parafii mużulmańskiej w Studziance. Gimnazjum ukończył w Grodnie, a uniwersytet (wydział prawniczy) w Moskwie. Od lat 1892-1897 był płatnym aplikantem przy sądzie okręgowym w Wilnie. Należał do PPS i zajmował się kolportowaniem przez granicę nielegalnej literatury socjalistycznej (np. „Przedświt”, „Robotnika”), przy pomocy swego krewnego Tatara Aleksandra Sulkiewicza. Współpracował w tym kierunku z Józefem Piłsudskim, poznanym w 1892 r.

Bielak poznał Józefa Piłsudskiego, z którym łączyły go później

bliskie kontakty w pracy konspiracyjnej. W jego mieszkaniu w Wilnie ukrywał konspiracyjnych działaczy PPS. Określany był „człowiekiem nadzwyczajnej prawości charakteru, żywej inteligencji i wielkiej odwagi cywilnej. Socjalizm był dla niego nie celem, lecz środkiem do walki z nienawistnym mu caratem i do uzyskania niepodległej Polski, w której odrodzenie wierzył gorąco”. Zmarł młodo w 1907 roku.

Analiza zachowanych wpisów w tatarskich księgach metrykalnych, dotyczących małżeństw tatarskich, wskazuje na to, że narzeczeni pochodzili z różnorodnych miejscowości spoza regionu Studzianki. Dane w księgach metrykalnych od 1811 do 1910 roku wskazują pochodzenie terytorialne małżonków. Poprzednie metryki nie podawały tej informacji. Z odnotowanych w tych latach 110 wpisów, w 22 zawartych związkach kawalerowie pochodzili ze Studzianki. Imamowie odnotowali siedmiu kawalerów z Ortele Królewskiego, czyli miejscowości sąsiadującej ze Studzianką. Często małżeństwa zawierali mieszkańcy Studzianki i Ortele Królewskiego. Panny wychodziły zaś najczęściej za sąsiadów ze swojej rodzinnej miejscowości. Świadczyły to o istnieniu silnych więzi rodzinnych i towarzyskich w parafii mużulmańskiej w Studziance. Dla przykładu, małżeństwo zawarte 2 marca 1821 roku uwidoczniło różnicę 16 lat. Panna młoda Helena Czymbajewicz z Połosek, lat 40, zawarła związek małżeński z 24-letnim Eliaszem Okmińskim, imamem parafii w Studziance.

Jego pradziad, gen. Józef Bielik (1729-1794), był dowódcą 4. Pułku Przedniej Straży Wojsk Wielkiego Księstwa Litewskiego. Syn generała, ppłk. Mustafa Bielik (1764-1834), był podobnie jak ojciec uczestnikiem powstania w 1794 roku. Z kolei stryj Stefana, kpt. Bohdan Bielik, w czasie powstania listopadowego był dowódcą plutonu jazdy Tatarów z ziemi augustowskiej. Poległ 21 września 1831 roku w potyczce pod Wierzbicą k. Radomia. W powstaniu styczniowym natomiast brał udział drugi jego stryj, Bronisław Bielik, który był oficerem straży granicznej na Suwalszczyźnie. Pomagał przy tym przemycać przez granicę broń i amunicję dla powstańców. Stefan Bielik od najmłodszych lat dorastał w kręgu tradycji patriotycznych swoich przodków, co zaważyło później na jego postawie życiowej. Na koniec można wskazać ciekawostkę, że w Żalutyniu mieszkała Urszula Józefowicz. Ta majorowa majątku Żalutyni i wdowa matka Dawida Józefowicza zmarła w wieku 72 lat – 30 stycznia 1812 r. Część tych dóbr dziedziczył mjr Dawid Józefowicz. Tatarzy, choć tylko dwa stulecia przebywali na ziemi piszczańskiej, to zaznaczyli swój ślad w dziejach regionu. Ich obecność wymaga dokładnego opracowania, co stanowi wyzwanie przed badaczami historii regionu.

Łukasz Węda

Bibliografia:

1. Archiwum Państwowe w Lublinie, Oddział w Radzynie Podlaskiej, **Akty notarialne Ksawerego Referowskiego notariusza w Białej Podlaskiej** za rok 1818, sygn. 424.
2. Archiwum Państwowe w Lublinie, **Parafia mahometańska w Studziance**, sygn. 109/5.
3. A. Drozd, **Corpus-Inscriptionum-Tartarorum-Poloniae-Et-Lithuaniae**, t. 1, **Studzianka**, Warszawa 2016.
4. A. Kołodziejczyk, **Rozprawy i studia z dziejów Tatarów litewsko-polskich i islamu w Polsce w XVII-XX wieku**, Siedlce 1997.
5. Ł. Węda, **Małżeństwa tatarskie w parafii mużulmańskiej w Studziance w świetle zachowanych akt metrykalnych z lat 1798-1911**, [w:] „Nurt SVD” nr 51/2 (142) z 2017 r. s. 241-256.
6. Ł. Węda, **Pochodzenie terytorialne ludności tatarskiej w Studziance w XIX wieku w świetle dokumentów archiwalnych**, [w:] „Pomiędzy Wschodem a Zachodem. Dzieje Tatarów wpisane w Europie Środkowo-Wschodnią” pod red. A. Konopackiego, Białystok 2020, s. 145-161.

PISZCZAC STARY I NOWY



FOT. Z ARCHIWUM BOGUSŁAWA KORZENIEWSKIEGO

Szkoła, oprócz tego, że uczy, jest też miejscem prezentacji umiejętności artystycznych uczniów. Zdjęcie na górze pochodzi ze Szkoły Powszechnej imienia Prezydenta Ignacego Mościckiego w Piszczacu. Wykonane zostało w 1932 roku. W archiwach można je znaleźć z podpisem „Popis dziatwy szkolnej”.

Drugie i trzecie zdjęcie przedstawia spektakl „Księżę i żebrak”, wystawiony w 1964 roku przez harcerzy 27. drużyny im. gen. J. Bema z tutejszej szkoły.

Zdjęcie u dołu to kadr z III Gminnego Konkursu Piosenki Zielonej, który odbył się w Zespole Placówek Oświatowych w Piszczacu. Zmieniają się stroje i wygląd szkół, ale niezmienny pozostaje zapał uczniów i chęć pokazania siebie z jak najlepszej strony.



FOT. Z KRONIKI SZKOŁY W PISZCZACU



FOT. ZPO W PISZCZACU

